Nr. 266. Kraków, Wtorek 20 Listopada 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. [illegible]*sty reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nie[illegible]owanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

„Buntownicy“.

Prześladowanie kościoła katolickiego przez Rosyę.

(Ciąg dalszy).

Na wieść o porwaniu biskupa Hryniewieckiego cała Litwa okryła się żałobą w duchu, a moskiewskie pisma gadzinowe wyzionęły straszne bluźnierstwa na kościół, na Polaków i na biskupa wileńskiego w szczególności.

Była to złowieszcza zapowiedź, jakoż w ślad za świątobliwym Hryniewieckim wywieziono w głąb Rosyi prawego administratora jego ks. Harasimowicza, któremu nawet sławny renegat miński, kanonik wilejskiej kapituły Szymon Makarewicz, dał afirmatywę na konsystorzu.

Na tak osierocone miejsce, z zachowaniem niby niejakich form kapitulnych, osadzono prałata Ludwika Zdanowicza, kreaturę więcej niż dwuznaczną, podejrzanej prawowierności i charakteru, nadewszystko zaś chciwego zysków materyalnych. Kapłan ten nie z powołania lecz z rzemiosła, wyniesiony przypadkiem na tak ważne stanowisko, stał się powolnem narzędziem woli Kochanowa, za co odbiera od cara kosztowne regalia i pochwały urzędowne....

Byłby z tego Zdanowicza drugi Żyliński, tylko że się zmieniły okoliczności; cnoty kapłańskie Hryniewieckiego zagrzały ducha dyecezyi, zaś haniebny koniec Żylińskiego i innych renegatów nie zachęca kreowanego administratora do łotrostw zbyt wyraźnych; zresztą bierność Zdanowicza najbardziej się przyczynia, że on nie robi excesów takich, jakich się dopuszczali apostaci Żyliński, Topolski, Nemeksza, Kopciuchowicz, Matyszewicz, Jurgiewicz, Sęczykowski i inni.

Moskwa zgruchotawszy świętokradzko taki filar w kościele bożym na Litwie jak Hryniewiecki [1]) podjęła głowę wysoko.

Tu i owdzie zamknięto zaraz kościoły, mianowicie: Święto-Michalski Bernardynek w Wilnie, w Niedzwiedzicy w powiecie słuckim; w Szabuniach i Annopolu w powiecie mińskim: niemniej ukazem carskim zwinięto w roku 1886 dwie parafie w gubernii grodzieńskiej: graniańską i śledziańską pod pretekstem, że sprzyjały braciom nieszczęsnym Unitom za Bugiem; przytem obwieszczono w imieniu cara, (*sic*) „że za takie sprzyjanie każdą inną parafią podobny los czeka....“

Wyrzucono zacnego kapłana ks. Wojdaka z Mińska, ks. Urbanowicza z Kamienia, ks. Borzdyńskiego z Kojdanowa, ks. Walentynowicza z Korzenia w borysowskiem do Pskowa. Wyjątkowo świątobliwego ks. Aleksandra Sipajłę, proboszcza mińskiego po Wojdagu, miano wywieść i jedynie śmierć przeszkodziła oprawcom spełnić wyrok zbrodniczy, na rzadkich przymiotów kapłanie, zmarłym w Mińsku dnia 26 kwietnia 1886 roku, którego opłakiwało całe miasto bez różnicy wyznań i nawet jakiś pop przyszedł ucałować kraj szaty zmarłego publicznie, a trumnę nieśli do grobu razem z katolikami i innowiercy.

Rząd skazywał świątobliwego ks. Sipajłę na wygnanie, a sami prawosławni uczcili prochy jego, za to jednak nikczemny gubernator, kniaź Trubeckoj, nieodrodny syn sławnego ongi tyrana wileńskiego, groził później im motywując gniew swój racyą, że „skoro rząd postanowił wytępić katolicyzm, prawosławni nie powinni okazywać onemu współczucia“....

Ten sam kniaź, zaraz po śmierci ks. Sipajły kazał deportować do Agtony w Inflantach polskich wikaryusza kategralnego, przyjaciela ś. p. Sipajły, zacnego ks. Maleckiego. Całe szczęście, że nowy dyktator miński do dziś dnia rządzący, zanadto jest ograniczony, iżby miał być równie niebezpiecznym jak jego porzednik, przebiegły, salonowy, opoliczkowany Pietrow....

Ale ktoby to mógł spisać w pobieżnym artykule wszystkie okropności, których używa rząd moskiewski aż do obecnej chwili w celu zbrzeżenia przedewszystkiem kościoła polskiego!

Jeżeli w Królestwie wznoszą wszędy ryczałtem cerkwie syzmatyckie i nawet mają już Częstochowę, tuż obok Jasnej Góry, z kopią wierną obrazu N. M. P. czyniącą według sprawozdań moskiewskich cuda (ob. kalendarz wileńskiego okręgu naukowego za rok 1887, aprobowany przez cara str. 58) to cóż mówić o Litwie i Rusi wydanych na łup przemocy! Tu już dziś zuchwałość moskiewska nie zna granic i traktując wszystkich Polaków i katolików jak prawdziwych niewolników, zarządziła na nich formalną wojnę krzyżową prawosławia dla wytępienia katolicyzmu.

Wściekłe organa kazienne *Wileńskij Wiestnik, Kiewlanin*, *Prawda* Kojałowicza, *Cerkowny Wiestnik* i inne systematycznie plują Polakom i kościołowi w oczy; komisya archeologiczna wileńska, pod dyrekcyą strasznej pamięci renegata galicyjskiego, ex-unity Świętojurca, ex ks. Jakóba Hołowackiego [2]) wysila się na wydawnictwa rozżegające nienawiści plemiene nieszczęśliwego kraju, zaś rozmaite kalendarze kazienne i broszury całą mocą szczują braci na braci; kędy rozumie się, nawet wszystkie obrazy Matki boskiej począwszy od częstochowskiego i ostrobramskiego są od „wieków prawosławne i powinny jakoby uledz odebraniu“

Popi wreszcie żywem słowem po cerkwiach szerzą nienawiść przeciwko nam i kościołowi, tak że rozpacz porywa serca, usta bowiem nasze zakneblowane nie posiadają żadnych środków obrony, a tym czasem szalona propaganda wywiera wpływ najzgubniejszy. Zwłaszcza prostactwo wrażliwe na zewnętrzne zjawiska, jest odurzone i obałamucone tem wszystkiem; z drugiej znowu strony, nawet część inteligencyi zostając pod ciągłym strachem panicznym chwieje się demoralizuje i bodaj zaczyna wątpić o słuszności swej sprawy najświętszej.

Takim jest dziś stan rzeczy w prowincyach polskich pod zaborem moskiewskim — za prawdę: opłakany, rozpaczliwy! więc niech będzie wieczna hańba wiekowi XIX i dragonadom jego!...

Było złe i u nas, przebywaliśmy czasy straszne wszechwładztwa Murawiewa, Bezaka, Berga, Kaufmana, ale ten ucisk wojennego położenia był znośniejszym, błyskała bowiem nadzieja z po za praw wyjątkowych; teraz zaś stało się jasnem, że system wytępienia wszedł w zasadę państwową, a ten przewrot stanowczy, jak nadmieniliśmy, powstał w r. 1884 przez powołanie duchowieństwa prawosławnego do współdziałania głównego. Rząd asygnuje teraz miliony na budowę cerkwi, szkółek parochialnych i honoraria duchowieństwu swemu (n. b. z kontrybucyj wydzieranych Polakom w ciągu już ćwierć wieku), to też cerkiew lśni się od złota, wabiąc zmysły prostaków, gdy natomiast kościoły upadają, a owczarnia rozproszona staje się pastwą wilków drapieżnych. Najsmutniejszy jednak stan rzeczy jest w obrębie gubernii mińskiej, kędy nikczemny minister Tołstoj nie dopuścił prawowiernego wpływu arcypasterza Gintowta i kościół pozostaje pod kierunkiem dziekanów i kilku proboszczów kaziennych, tylko trochę z ubrania przypominających kapłanów katolickich, a w gruncie apostatów i ateuszów skończonych. (Dok. nast.)

[1]) Zaznaczamy fakt niezmiernie ciekawy, że Ojciec św. zatwierdził Hryniewieckiego na biskupa zaledwie po trzecim przedstawieniu go przez rząd. Widać Moskwa liczyła po swojemu na człowieka, którego zacność okazała się w całym blasku przy sprawowaniu trudnego obowiązku: położył bowiem dusze za owczarnię swoją.

[2]) W trakcie pisania dowiedzieliśmy się o nagłej śmierci tego nikczemnego *diejatela*, którego bezecność wyrzuciła na Litwę z własnej dzielnicy, aby tu burzyć społeczność i bluźnić świętej przeszłości krajowej.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu poselskiego Koła polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

W dalszym ciągu obrad Koła w dniu 11 listopada nad budżetem, przystąpiono do działu „sól“. P. Popowski w zastępstwie nieobecnego p. Hompescha podnosi jego dawny wniosek o zmniejszeniu na połowę ceny soli dla właścicieli bydła i koni w powiatach granicznych Galicyi i Bukowiny, „jak to Koło już uchwaliło zeszłego roku i jak to już p. Hausner bezskutecznie proponował w komisyi budżetowej zeszłorocznej“. Zaś we własnem imieniu p. Popowski stawia i motywuje następujący wniosek: „Poleca się członkom komisyi budżetowej starać się o usunięcie szykan w zarządach salin przy sprowadzaniu wody solnej, oraz o zniżenie jej ceny 70 do 26 cent. tj. do ceny za jaką mieszkańcy Wieliczki wodę tę otrzymują“ P. Lewakowski przedstawia i motywuje wniosek: „Komisya budżetowa uchwali wezwać rząd, ażeby ustanowił rejony kilkumilowe w powiatach, w których są solne źródła, w obrębie których wolno będzie właścicielom wykazującym się posiadaniem pewnej ilości bydła, wedle tej ilości pobierać tamże wodę solną. P. Rutowski motywuje i uzasadnia cyframi wniosek następujący: „1) zapytać rząd dlaczego eksploatacya soli kamiennej stale się obniża, i to bardzo znacznie zwłaszcza ze szkodą i niebezpieczeństwem dla kopalni w Bochni; wezwać rząd, ażeby podwyższono produkcyę soli w Galicyi w takim samym stosunku jak w innych krajach koronnych“. Nareszcie p. Romaszkan postawił wniosek: „wzywa się c. k. rząd, ażeby zarządził w każdym powiecie przynajmniej jeden skład rządowy wszelkich gatunków soli z zachowaniem jednolitej ceny w całym kraju“. W dyskusyi nad tymi wnioskami w sprawie soli, brali udział prócz wnioskodawców pp. Chrzanowski, Hausner, Szczepanowski, Czaykowski Wład., Żuk Skarszewski, Chotkowski i Abrahamowicz. Na wniosek formalny p. Onyszkiewicza, Koło nie uchwala tych wniosków jako dyrektywy dla komisyi budżetowej, ale jako wskazówkę życzeń Koła, zostawiając członkom komisyi budżetowej swobodę działania w komisyi, a dla Koła swobodę uchwał ostatecznych przy drugiem czytaniu budżetu. Przystąpiono do głosowania, przyczem uzyskały poparcie Koła wszystkie wymienione wnioski.

Przewodniczący otwiera dyskusyę nad działem „cła“. Referent p. Abrahamowicz zaleca preliminarz rządowy. P. Lewakowski Karol stawia wniosek: „ażeby ze strony członków komisyi budżetowej nastąpiło zapytanie, o ile rząd austryacki korzysta z prawa przysługującej mu kontroli pobierania ceł od nafty surowej w Węgrzech i jak się sprawdziły w tej mierze przez rząd wydane rozporządzenie wykonawcze“.

P. Szczepanowski stawia i motywuje wniosek: „Poleca się komisyi budżetowej porozumieć się z rządem, co do zaprowadzenia linii statystycznej naokoło Galicyi w celu otrzymywania potrzebnych dat statystycznych eksportu i importu galicyjskiego“.

Wnioski pp. Lewakowskieg i Szczepanowskiego uzyskały poparcie Koła,

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 18 listopada

(=) Dziś w południe urzędnicy namiestnictwa z radcą dworu p. Karasińskim na czele składali p. Loeblowi gratulacyę z powodu mianowania go na namiestnikiem Morawy, wyrażając przy tem żal, że stracą w nim przełożonego. P. Loebl przyrzekł, że przed wyjazdem osobiście jeszcze z wszystkimi się pożegna. Namiestnik hr. Badeni ma jutro wrócić do Lwowa. Wiceprezydentem namiestnictwa ma zostać hr. Łoś.

Doniosłem niedawno o różnych projektach co do podziału placu „Castrum“ i oznaczenia, na której części placu ma stanąć muzeum przemysłowe a na której szkoła. Wczoraj na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej referent tej sprawy, arch. radny Janowski obszernie opisywał sytucyę przedkładając następującą alternatywę: projekt prof. Zacharjewicza wymagałby najmniej 120.000 złr. na wybudowanie budynku dla dyrekcyi skarbowej w miejsce zburzonego gmachu, zaś projekt pp. Schayera i Rewakowicza wymaga mniejszej ofiary ze strony gminy, bo 50.000 złr. dla zapłacenia funduszowi szkolnemu za budynek, w którym mieści się archiwum map. P. Janowski nie mógł jednak dokończyć swoich wywodów, gdyż dano znać o pożarze w II dzielnicy miasta, prezydent więc zamknął posiedzenie. W pożarze tym spłonęła stajnia z czterema końmi i komórki.

W sprawie kukizowskiej akt oskarżenia już wygotowany. Sprzeciwienie się obrońców co do składu przysięgłych apelacya odrzuciła.

We wtorek odbędzie się w miejsko.delegowanym sądzie karnym we Lwowie rozprawa przeciw p. Himmelblauowi i spółce, oskarżonym o obrazę czci p. Antoniego Maleckiego, b. rektora uniwersytetu, członka Izby panów, posła sejmowego i t. d. Z oskarżeniem wystąpiła sama prokuratorya państwa, którą zastępywać będzie p. Sumper. W sprawie tej chodzi o wydawnictwo książek szkolnych, o które p. Himmelblau się dobija, a którem trudni się Zakład Ossolińskich. Wobec ważności sprawy, mającej interes publiczny, podam obszerniej sprawozdanie z rozprawy sądowej; — i wówczas będzie wiadomo autentyczniej jak się rzecz miała i dlatego na razie nie podaję *speciem facti*.

W sprawie zamknięcia handlu obuwia fabryki z Modlingu wniósł reprezentant firmy rekurs do namiestnictwa, które z niepraktykowanym w tej dykasteryi pośpiechem przysłało prezydentowi miasta rekurs celem złożenia w 24 godzinach sprawozdania.

Z Prus Zachodnich, 16 listopada.

Czytelnicy *N. Reformy* przypomną sobie zapewne jeszcze Jowana Ilnickiego, który w marcu r. zeszłego wydalony w gwałtowny sposób, z pokrzywdzeniem praw własności, z Kijowa, następnie zaś więziony w Petersburgu i wywieziony za granicę, zdołał podać prośbę cesarzowej rosyjskiej, gdy ta w roku bieżącym bawiła w Gmunden. — Pisano o tem swego czasu obszernie.

Nieszczęśliwy ten człowiek wzięty znowu, i to po raz drugi, do więzienia pruskiego w Toruniu, gdzie trzymają go już od 19 września, a teraz zapowiadają mu wywiezienie do Rosyi.

Ilnicki poznał w Wiedniu zeszłego lata panienkę, której rodzice mieszkają w Toruniu. Tam też Ilnicki pojechał i z panienką ową się zaręczył w końcu lipca r. b. Gdy następnie w Gmunden powiodło mu się krzywdę swoją i pretensye przedstawić carowej rosyjskiej, a zajęcie się tą sprawą przez ambasadora rosyjskiego w Wiedniu zdawało się obiecywać pomyślny dla Ilnickiego obrót, przyjechał do Torunia w odwiedziny do swej narzeczonej, mając jak najlegalniejszy paszport turecki, wystawiony przez generalnego konsula tureckiego w Wiedniu.

Toruń leży ledwo półtorej mili od granicy polsko-rosyjskiej, a żandarmerya rosyjska z głównej komory w Aleksandrowie bywa często w Toruniu. Dowiedziała się więc wnet o pobycie Ilnickiego i wniosła do prokuratoryi pruskiej o aresztowanie go pod zarzutem, że podejrzany jest o wspólnictwo w zamordowaniu generał-gubernatora kijowskiego Drentelna, który w oczach tysięcy spadł z konia przy święceniu wody w Dnieprze, tknięty paraliżem podczas znanych uroczystości kijowskich. Zarzutu takiego nie było można niczem nawet uprawdopodobnić, to też sędzia już drugiego dnia Ilnickiego na wolność wypuścić kazał.

Stało się to 10 września r. b. Ilnicki wyjechał do Wiednia, wrócił przecież do Torunia już 17 września, a 19 tegoż miesiąca aresztowano go i osadzono w więzieniu ponownie. Stało się tak na wezwanie niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, a stało się w drodze administracyjnej. Pruski minister spraw wewnętrznych pofolgował żądaniu z urzędu spraw zagranicznych i telegrafem dał rozkaz aresztowania naczelnikowi (landratowi) powiatu toruńskiego. który znowu zarekwirował o to policyę miejską w Toruniu. Ilnickiego osadzono najprzód w policyjnem więzieniu miejskiem, w kilka dni przeprowadzono go dla braku miejsca do kryminalnego więzienia sądowego.

Tam siedzi biedak już dziesiąty tydzień, a dotąd nie powiedziano mu jeszcze, za co go to spotyka kto i o co go posądza. Ani prokurator, ani sędzia wcale go nie słuchali i słuchać nie chcą, a policya powiedziała mu tylko, że go aresztuje i że ma siedzieć. Przed kilku dniami wreszcie sekretarz powiatowy oświadczył mu z urzędu, że pruscy ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości postanowili folgować żądaniu Rosyi i wydać go w jej ręce. Za co, z jakiego powodu, po co, pod jakim zarzutem — tego i teraz

LIŚCIE.

I.

Jesienią.

.... Spacerowali po parku, żywo rozmawiając z sobą, a zbliżywszy się mimowolnie do jeziora, wsiedli do łodzi i płynęli czas jakiś w milczeniu. Wyczerpali najwidoczniej przedmiot rozmowy, gdyż ciągle milczący i zadumani wysiedli na brzeg i spoczęli na darniowej ławeczce, pod rozłożystym klonem.

Był to łagodny i piękny jeszcze wieczór konającego lata. Rubinowe promienie zachodzącego słońca, złociły taflę szklaną jeziora i szkarłatnym wachlarzem zasłaniały widok na pola i czarny las okoliczny. Zdaleka dochodziły głosy ptactwa wrzaskliwego, a czasem wiatr zakołysał drzewem i strząsnął pod stopy siedzącej pary garstkę liści suchych i zżółkłych.

Był to pierwszy liść zwiędły, który spostrzegli tego lata.

On pochylił się, podniósł tę oznakę zamierającej natury i podał siedzącej obok kobiecie.

Te liście zwiędłe, ów tajemniczy urok jesiennego wieczoru, nasunął im myśl o zbliżającej się wolnym, acz pewnym krokiem — jesieni ich życia....

A życie każdemu z nich z osobna płynęło dziwnym, to kryształowym, to mętnym potokiem. Przez niejeden gościniec szli z zachwytem i trwogą; w uroczej wiośnie zrywali z rozkoszą kwiaty najpiękniejsze i marnowali je bezlitośnie.

Po długiej pogoni za złudną szczęścia marą, znaleźli się dziś obok siebie, w jednej pogrążeni myśli. Znali się i spotykali często; sprzeczali a rozumieli wzajem dobrze; odczuwali nieraz żywsze serca uderzenie — lecz nie kochali się nigdy.... Szczególnem losu, czy charakterów swych zrządzeniem, szukali szczęścia daleko, za górami, a w ów wieczór jesienny, gdy wypowiedzieli swe rozkosze i żale, nadzieje i zawody, ogarnęła ich tęsknota za tą błyskotliwą falą życia, która odpłynęła i nie powróci nigdy.

Spojrzeli na siebie z wyrzutem, dla czego w ogniu serc swych nie stopili czystego złota uczuć, pragnień i obowiązków szlachetnie pojętego życia? Pytali się wzajem, czy do życia tego nic ich powołać nie zdoła — i żal mieli do siebie, do świata, a nawet do liści na drzewach szumiących, że ich zieloność przemija tak szybko, i że zwiędłe i zżółkłe spadają pod stopy przechodnia....

II.

Dyana.

Zajmowała skromne mieszkanko, w którym znajdowały się jeszcze resztki dawnego dostatku, a nawet zbytku, tak, jak na twarzy jej widoczne były ślady minionej piękności. Jej pogląd, rozmowa i całe zachowanie się odznaczały na każdym kroku kobietę, której los nie poskąpił lepszego wychowania i wykształcenia.

Nędza wyglądała z każdego kąta dwóch zaniedbanych pokoików i nędza to zapewne zmuszała ją do wyprzedawania resztek dawnego dobrobytu i zbytku. Codziennie prawie, dla opędzenia niezbędnych potrzeb życia, przechodził w ręce obce jakiś cenny przedmiot: obraz, mogący być ozdobą niejednej galeryi, zbiór medali rzadkich, bronzy i tkaniny starożytne, a w końcu ze łzami w oczach i drżącą ręką, pozbywała się sreber rodzinnych....

Jednej rzeczy wszakże, pomimo ubiegania się wielu amatorów, sprzedać nie chciała.

Była to Dyana z półksiężycem w kruczych włosach, malowana delikatnym pędzlem Lampi'ego, a właściwie portret młodej, niezwykle pięknej kobiety....

Tej pamiątki nie chciała się pozbyć za żadną cenę i nikomu nie rzekła nic o tym portrecie. Głuchą była na wszelkie pytania; zbywała je smętnym uśmiechem lub obojętnym ruchem ręki.

Lecz gdy zmrok zajrzał do jej mieszkania, gdy przy bladym blasku lampy siedziała smutna i samotna, wówczas wzrok jej zatapiał się w portrecie Dyany... I naraz, — jakby za obrazem huczna odzywała się kapela i wychodziły z pośród ram płótna damy strojne, tłum młodzieży, wojskowych i dygnitarzy w mundurach błyszczących. Wszyscy składali hołdy uroczemu zjawisku, prześlicznej Dyanie....

To wspomnienie lat szczęśliwych, minionych bezwrotnie, ukochała w tym portrecie. Przyciśnięta ostatnią nędzą, z łoża boleści gasnącym wzrokiem rzucała jeszcze spojrzenia na Dyanę.

Nie pozbyła się jej, chociaż nikomu nie miała przekazać tej pamiątki, która zapylona i podarta walała się potem wśród rupieci tandeciarskich kramików.

III.

Skrzydła.

Wysoko wzbiło się słońce na niebios sklepie i gorące promienie słało do gęstego boru, w jasny dzień lipcowy. Odwieczne a wysmukłe sosny wonią balsamiczną napełniały powietrze czyste, spokojne, nieporuszone żadną wiatru falą. W oddali — pola kołysały się kłosem złocistym. łąki szmaragdowe śmiały się wszystkiemi powabami uroczego lata, a tuż u skraju lasu wiła się bystrej rzeki wstęga niebieskawa.

Wśród tej, niczem niezakłóconej, ciszy leśnej, szli i przez długi czas milczeli oboje. Po długiej rozłące wrócili niedawno samotni do samotniejszego jeszcze zakątka. Przed laty była to cicha i ciepłem domowego ogniska ogrzana najdroższa ich zagroda; dziś pozostał tylko, po drugiej stronie rzeki, dom na filarkach, pusty, odrapany, a przy nim ogród, dzikiem zielskiem porosły...

Ona wróciła z dalekiej podróży, gdzie w mogile, śniegiem przykrytej, złożyła kości najdroższego rodzica; on przywędrował z długiej a ciężkiej po świecie tułaczki....

Ona zachowała jeszcze zgrabną kibić i niezwykły profil twarzy; jemu zaś troski i straszne z życiem zapasy wyorały przedwcześnie niejedną bruzdę na twarzy i przygarbiły postać, która musiała być kiedyś mężną i odważną.

— Jaka tu cisza, mój bracie, jak tu smutno w tym lesie! — dał się słyszeć wdzięczny głos kobiecy.

Głębokie westchnienie było jego odpowiedzią. I znów postępowali lasem w milczeniu. Nagle przystanęli, spostrzegłszy na ziemi skrzydło skrwawione....

Pióra połyskliwe nieznanego ptaka wzbudziły w nich myśli tysiące.

Kto wie, czyje to było skrzydło i po jakich ptak ten szybował przestworzach?... Może sokolim lotem wzbijał się pod jasne niebios stropy, by tam zaczerpnąć ożywczego tchnienia dla walk i niepokojów szarej życia doby?.... Wzbijał się i padł może pod szponami drapieżnego ptaka?...

Ileż-to skrzydeł takich znaleźć można na kamienistych gościńcach życia!....

IV.

Przed obrazem.

Nie wiele brakowało do zupełnego wykończenia obrazu, któremu z miłością przypatrywał się jego twórca.

Wstał on z pierwszym brzaskiem dnia, by wykończyć i wystawić na widok publiczny swój utwór.

Obraz przedstawił jeden z epizodów odsieczy wiedeńskiej. Wśród gwałtownej walki między husaryą polską a oddziałem janczarów, na pierwszym planie stanęli się w śmiertelnych zapasach dwaj wodzowie. Koń z koniem a ludzie ciałem tak zwarli się, jak gdyby chcieli się zmiażdżyć. Ruch, wrzawa, zamęt w obrazie tym panowały niesłychane. Zdawało się, że w powietrzu czuć zapach prochu i krwi, słychać szczęk mieczów, huk armat i samopałów, jęki konających, okrzyki zwycięzców....

Twórca mógł być zadowolonym z dzieła; to też oglądał je z różnych stron, w rozmaitem oświetleniu i dumał.... Czy przeniósł się myślą w czasy olbrzymich walk, czy w epokę upadku; — podziwiał ojców, czy litował się nad zwyrodniałem, jak mówią, potomstwem?...

Wtem zbliżył się do zbroi wiszących na ścianie i z pomiędzy rapirów wybrał największy.

— Ciekawym — pomyślał — czy potrafiłbym ciąć tak, jak oni?...

Sztaba stali, ujęta silną ręką, świsnęła w powietrzu i zamigotała jak błyskawica. Widać, nie była za ciężką dla tej ręki.

Nagle przestał i po chwili ruchem zniechęcenia zawiesił rapir na dawnem miejscu

— I cóż mi po tem, że to samo, co oni, zrobićbym potrafił?...

Miecze zwycięzców z pod Wiednia nie zdały się ich potomkom....

Leopold Méyet.

jeszcze nie dowiedział się i dowiedzieć żadną miarą nie może.

Wiedzieć zaś trzeba, że Ilnicki przybrał sobie adwokata, bardzo zdolnego prawnika, który zrobił i robi jeszcze wszystko, co tylko na podstawie pruskiego i niemieckiego ustawodawstwa zrobić można. Wszystko daremne. Od czasu wydalania owych mas ludności polskiej, która się w granicach pruskich nie rodziła, wytworzono sobie w kołach administracyjnych pruskich zasady, że ustawy o wolności osobistej, o powinności stawienia każdego obwinionego, a tem bardziej uwięzionego, przed sąd dla składania czynionego mu zarzutu, że te wszystkie prawa i przepisy, czy to z konstytucyi, czy z ordynacyi kryminalnej płynące — **n i e o d n o s z ą s i ę w c a l e z g o ł a d o c u d z o z i e m c ó w, a l e p r z y s ł u g u j ą w y ł ą c z n i e t y l k o k r a j o w c o m.**

Na tak wyrozumowanej podstawie więziono naszych biedaków po aresztach policyjnych przez długie miesiące aż do następnego wytransportowania ich do Królestwa lub do was do Galicyi. Teraz zwrócono ostrze tego samego wyrozumowania przeciw gościowi, chwilowo tylko za legalnym paszportem w familijnych interesach tu przebywającemu, gdy tego sąsiednie mocarstwo zażądało. W dodatku zaś nie powiedziano biedakowi więźniowi, o co jego posądzają. A że wydanie go Rosyi uważa się raczej za skazanie i potępienie, więc i na to się odważono bez w y m i e n i e n i a nawet winy czy zarzutu.

„P o r z ą d e k a d m i n i s t r a c y j n y“ w takiem zastosowaniu nie znany był wcale w Prusach i sprzeciwia się jak najwyraźniej zasadom tutejszego ustawodawstwa, które wprost do góry nogami przewraca. Jestto nabytek z Rosyi chyba, a datuje się chyba od czasu wydalania tysięcy Polaków. Ale przyjął się „porządek“ ten w Prusiech, bo wszystkie sądy i władze, od najniższych do najwyższych, które adwokat Ilnickiego wzywał o pomoc, sprawiedliwość i pilnowanie prawa, oprzeć się nowemu „porządkowi“ nie śmią i nie mają odwagi.

Być gościem w Prusach, choćiażby za najlegalniejszym paszportem, jest rzeczą bardzo niebezpieczną, tak niebezpieczną, jak być poddanym tureckim. Adwokat wzywał bowiem i Turcyą o pomoc dla tego obywatela, o poszanowanie takiego paszportu, ale i to daremne. Ambasada i konsulowie tureccy nawet nie odpowiadają i zbywają tak ważną rzecz poważnem milczeniem wschodnim.

Dodać jeszcze należy, że nie egzystuje u nas jakikolwiek obowiązujący układ Prus lub Niemiec z Rosyą o wydaleniu o b c y c h poddanych.

***Wiedeń**, 18 listopada.*

(§) Na dzisiejszem posiedzeniu K o ł a p o l s k i e g o wniesiono petycyę prezesa drohobyckiego żydowskiego stowarzyszenia „*Machsike Hadass*“ rabina I. L. Schreibera przeciwko przedłożeniu rządowemu o uregulowaniu stosunków wyznaniowych żydowskich. W petycyi jest mowa o przywiązaniu Żydów prawowiernych do kraju ojczystego, dla czegóż petycya wniesiona do Koła polskiego i rozesłana wszystkim członkom opatrzoną jest w pieczęć, która obok hebrejskiego napisu zawiera t y l k o n i e m i e c k i e wyrazy: „*Verein Machsike Hadass Lemberg*“ Dlaczego petycya drohobyckiego stowarzyszenia opatrzoną jest w „*Lemberg*“, nie wiemy i mniejsza też o to, ale niemiecki napis, pieczęć nawet na petycyi i n t e r e s o w a n e g o stowarzyszenia do Koła polskiego razić może bardzo. Przywiązanie do kraju objawia się miłością języka krajowego, przyswojeniem go sobie i szacunkiem dla tego języka przynajmniej o tyle, żeby urzędowo nie używać w kraju polskim niemieckich pieczęci.

Na porządku dziennym obrad Koła stała sprawa budżetowa. P. H a u s n e r podnosi, że obrady nad sprawami odnoszącemi się do budżetu w Kole przed rozprawą w komisyi budżetowej nie odnosi się żądanego skutku, ponieważ polscy członkowie komisyi budżetowej nie dostatecznie popierają uchwały Koła, jak to było przy soli, gdzie spuszczono się głównie na mowców lewicy w tej sprawie.

Członkowie komisyi budżetowej pp. A b r a h a m o w i c z i dr. B o b r z y ń s k i starają się udowodnić, iż tym razem inaczej postąpić nie mogli.

Brzmi to trochę niejasno, jednak o tem rozpisywać się nie mogę, ponieważ co do tej sprawy u c h w a l o n o t a j e m n i c ę!!

P. hr. H o m p e s c h wniósł, żeby żądania Koła co do soli starano się przynajmniej przeprowadzić w rozprawie szczegółowej nad budżetem w Izbie. Wniosek ten przyjęto.

Nastepują obrady nad „administracyą skarbu“ (*„Finanzverwaltung“*).

P. P o p o w s k i wnosi, żeby urzędnicy przy wymiarze należytości byli pociągani do odpowiedzialności nietylko, jeźli za mało wymierzą, lecz także i w przeciwnym razie, bo to naraża strony interesowane na wielkie niedogodności i straty.

P. C h r z a n o w s k i czyni poprawkę, żeby to samo się działo i przy wymiarze podatków.

W sprawie tej przemawia wielu posłów.

P. V a y h i n g e r zwraca uwagę, że rekursy przeciwko zbyt wysokiemu wymiarowi należytości leżą po lat kilka w lwowskiej dyrekcyi skarbu i że w wypadkach wygrania rekursów rząd zwyczajnie pobranej już lub wyegzekwowanej należyści nie zwraca.

Ks. K o p y c i ń s k i przytacza jaskrawe nadużycie przy wymiarze należytości, jakie spotkało pewne tarnowskie humanitarne stowarzyszenie, któremu wymierzono należytość 117 złr., a następnie w drodze rekursu zniżono tę kwotę na 87 centów. Tarnowska spółka handlu skórami będzie zmuszoną rozwiązać się głównie z powodu zbyt wysokiego wymiaru należytości i podatków.

Dr. K. L e w a k o w s k i sądzi, że należy uczynić ministrowi skarbu przedstawienie, ażeby naczelnicy dyrekcyi skarbu i administracyj w ogóle byli ludźmi dobrej woli dla kraju, żeby byli dlan sprawiedliwymi. Czesi już się o to postarali.

Wniosek p. P o p o w s k i e g o z poprawką p. C h r z a n o w s k i e g o przyjęto polecając dr. Bilińskiemu wniesienie odpowiedniej rezolucyi. Przy rozprawie nad etatem ministerstwa obrony krajowej podnoszą pp. P o p o w s k i, K. L e w a k o w s k i, N i e m c z y n o w s k i i C h r z a n o w s k i, żeby w komisyi budżetowej zapadła uchwała, aby ankieta dla zmiany systemu dostaw przemysłowych i rękodzielniczych dla armii była już w tym roku zwołana celem powzięcia uchwał i żeby do tej ankiety powołać także przedstawicieli rękodzielnictwa i izb handlowych. Ankieta dla dostaw produktów dla armii zwołana z inicyatywy ministra rolnictwa odniosła już pewne skutki.

Koło powzięło uchwałę w żądanym kierunku.

Nastąpiła dyskusya nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

P. C h r z a n o w s k i podnosi, żeby podwyższono w budżecie pozycyę dla uposażenia personalu technicznego przy galicyjskiem namiestnictwie dla spraw wodnych. Tym sposobem mogą poprawki planów dla regulowania rzek dokonywać się w kraju.

Kilku mowców przemawiało w sprawie regulacyi rzek podnosząc odnośne uchwały Sejmu galicyjskiego.

Dr. R u t o w s k i ze względu na ważność sprawy regulacyi rzek galicyjskich wnosi, aby Koło polskie odbyło *ad hoc* osobne posiedzenie. Wniosek przyjęto.

W końcu dyskutowano prawie dwie godziny nad wnioskiem dr. R u t o w s k i e g o o informowaniu krajowych dzienników o czynności Koła. Ponieważ Koło o przebiegu dyskusyi nad tą sprawą uchwaliło t a j e m n i c ę, przeto mogę donieść tylko tyle, że uchwalono dla tej sprawy odbyć także osobne posiedzenie.

Sprawy krajowe.

Ankieta propinacyjna.

W sobotę zakończyła swoją czynność ankieta propinacyjna, przez Wydział krajowy zwołana, która przez trzy dni pod przewodnictwem dra Wereszczyńskiego obradowała. Ankieta po przeprowadzeniu obszernej dyskusyi nad wszystkimi projektami, jakie na ostatniej sesyi sejmowej się pojawiły, przeszła do porządku dziennego, gdyż uchwaliła niedoradzać Wydziałowi krajowemu przyjmowania któregokolwiek z projektów, ale stanęła na stanowisku ustawy krajowej z r. 1875, tj. dotychczasowego utrzymania prawa propinacyi aż do r. 1910, z tym dodatkiem, aby przyrzeczony ustawą państwową milion corocznie przelewany był do funduszu propinacyjnego i dopiero w r. 1911 wraz z tym funduszem, rozdzielony został między uprawnionych.

Wynik ten jest najzupełniej niespodziewany. Przypominamy że na czele sejmowej uchwały, odsyłającej sprawę propinacyjną do Wydziału krajowego, stała zasada, iż w y k u p n o p r a w a p r o p i n a c y i j e s t p o ż ą d a n e m, za sprawiedliwem wynagrodzeniem uprawnionych bez szkody dla funduszu krajowego. Czyżby ankieta miała uznać, iż pogodzenie tych warunków nie jest możliwem? Sądzimy, że niemożliwości takiej nie ma — i nie rozumiemy, jakim sposobem mogła ankieta przez powzięcie takiej uchwały stanąć w sprzeczności z uchwałą Sejmu. Ale co ankiecie wolno — nie wolno Wydziałowi krajowemu, który w uchwale sejmowej ma bardzo wyrażoną w tym względzie wskazówkę. Jako organ Sejmu, nie może Wydział krajowy w sposób taki jak ankieta, pójść wbrew wyraźnej uchwale Sejmu.

Fundusze indemnizacyjne.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

„Nasze krajowe (wschodni, zachodni i krakowski) fundusze indemnizacyjne posiadają zwykle znaczne zwyżki kasowe, które dotąd pozostawały w kasach rządowych. Sejm corocznie dopominał się, aby te zwyżki były składane w bankach i na rzecz funduszu fruktyfikowane. W roku bieżącym, gdy referent ramknięcia rachunków funduszu indemnizacyjnego poseł C h r z a n o w s k i ponowił w sejmie odnośną rezolucyę, zabrał głos namiestnik do oświadczenia, że życzeniu temu od 1 stycznia 1889 na skutek reskryptu ministra skarbu z 5-go października b. r. zadość się stanie, że zwyżki te w jednym z banków tutejszych na procent ulokowane będą.

„Obecnie możemy donieść, że po przeprowadzonych pertraktacyach z Bankiem krajowym nadszedł do tegoż Banku reskrypt namiestnictwa z dnia 13 b. m. l. 10933, w którym namiestnictwo oświadczając, „że uznaje Bank krajowy jako instytucyę krajową ku temu celowi za najodpowiedniejszą“, proponuje Bankowi oddanie do fruktyfikacyi rzeczonych funduszów. Bank krajowy uznał proponowane warunki za odpowiednie i podpisał wczoraj odnośny układ z c. k. rządem, w moc którego c. k. kasa główna począwszy od 1 stycznia 1889 zwyżki kasowe wszystkich 3 funduszów indemnizacyjnych w Banku krajowym celem fruktyfikowania składać będzie“.

Składy zbożowe.

Przy załatwieniu sprawy założenia publicznych składów zbożowych we Lwowie i Krakowie, polecił Sejm na ostatniej sesyi między innemi Wydziałowi krajowemu, aby we właściwej drodze postarał się u zarządów kolei żelaznych o uzyskanie prawa reekspedycyi dla krajowych wolnych składów, a zarazem wezwał rząd, ażeby takie prawo reekspedycyi wyjednał w drodze ustawodawczej.

Celem wykonania powyższego polecenia sejmowego, oraz uzyskania materyału do skutecznego poparcia rezolucyi wystosowanej do rządu, postanowił Wydział kraj. zwołać ankietę, którąby wzięła pod rozwagę i oznaczyła, jak należałoby dla dobra projektowanych wolnych składów uregulować stosunek tychże składów do przedsiębiorstw kolejowych, z któremi składy będą musiały wejść w bezpośrednie stosunki.

W skład ankiety tej, która zebrać się ma w Wydziale krajowym w dniu 22 b. m. o godz. 11 przed południem i obradować ma pod przewodnictwem członka Wydziału kraj. dr. Józefa W e r e s z c z y ń s k i e g o, zaproszeni zostali: lwowska izba handlowo-przemysłowa i pp. zastępca dyrektora kolei Czerniowieckiej Ludwik W i e r z b i c k i, starszy radca magistratu Ł y s z k o w s k i i dyrektor banku rolniczego Ksawery P o r c e r i.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 listopada

Klub czeski widocznie jest niezadowolony z mianowania p. L o e b l a namiestnikiem morawskim. Organ staroczeskiej partyi *Politik* ubolewa, że prezydent ministrów zaniechał zwyczaju, tradycyą poprzednich gabinetów uświęconego, aby w kwestyach tak doniosłych, jak obsadzenie posady namiestnika w Morawii, liczyć się także z opinią większości czeskiej i jej zdaniem. Minister Taaffe zrobił niespodziankę czeskiej większości, tem większą, że długie prowizoryum władzy namiestniczej w Morawii miało być wyrazem głębokiego namysłu p. prezydenta, kogoby mianować na tak ważną posadę. Morawia o ludności przeważnie czeskiej, jest terenem działalności niemieckiej partyi Chlumeckyego a stanowisko namiestnika tego kraju jest wielkiej doniosłości dla Czechów w ogólności. Schönborn umiał godzić interesa sprzecznej nieraz natury i stawał w obronie uciśnionej ludności czeskiej. Dziś obrona ta wobec akcyi „zjednoczonej lewicy“ tem bardziej jest potrzebną.

Tymczasem gabinet wcale nie licząc się z opinią klubu czeskiego, powołał na posadę namiestnika człowieka nieznającego stosunków morawskich, a znanego jedynie z działalności urzędniczej. Taki przymiot nie wystarcza na tę posadę. Następnie p. Loebl nie włada językiem czeskim, co utrudni mu jeszcze bardziej poznanie i ocenienie stosunków miejscowych.

Z Rady państwa.

Komisya budżetowa przyjęła na onegdajszem posiedzeniu tytuł „podatki bezpośrednie“ w przedłożeniu rządowem. Przy rubryce „podatek gruntowy“ postawił M e n g e r dwie rezolucye: aby rząd, w bieżącej sesyi jeszcze, wystąpił z ustawą normującą o b o w i ą z k i g m i n przy wybieraniu podatków i aby rząd ogłaszał co roku zestawienia cyfrowe dodatków krajowych i gminnych do podatków bezpośrednich we wszystkich krajach monarchii. Minister D u n a j e w s k i oświadczył gotowość rządu do wystąpienia z żądaną ustawą, lecz w bieżącej sesyi będzie to niemożliwe. Przy omawianiu drugiej rezolucyi przemawiał dr. R u t o w s k i przeciwko niej, uważając ją za wdzieranie się Rady państwa w autonomię sejmową. Komisya jednak p r z y j ę ł a obie rezolucye Mengera. A b r a h a m o w i c z zapytywał ministra, czy zostanie odpisany podatek z powodu szkód przez myszy wyrządzonych. L u p u l interpelował w sprawie wylewów na Bukowinie. Minister oświadczył gotowość do odpisania podatków, nie wie jednak, w jakim stadyum obecnie ta sprawa się znajduje.

Przy rubrybe „podatek czynszowy“ żądał H e r b s t obniżenia kwoty, przez preliminarz rządowy podanej, komisya jednak wniosek jego odrzuciła.

Rubryka „podatku zarobowego“ dała sposobność B e e r o w i do żądania reformy tego podatku. Minister odpowiedział, że na przyszłej sesyi wystąpi rząd z odpowiednim wnioskiem.

Przy „podatku dochodowym“ występuje H e r b s t z wnioskiem o obniżenie przez rząd postawionej sumy. H u b e r i S c h a u p uskarżają się na nadużycia, jakie się dzieją przy nakładaniu i ściąganiu tego podatku, wykazując szkody, jakie przez to ponoszą rzemiosła i przemysł. Rubryka jednak została uchwaloną.

Sprawozdanie z sobotniego posiedzenia Rady państwa musimy dla braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

Z Niemiec.

Cesarz niemiecki — jak wiadomo — bawił temi dniami w Wrocławiu. Powitanie jego było bardzo ostentacyjne, szczególnie świetnie miał wypaść korowód z pochodniami, w którym wzięło udział około 10.000 robotników. Ale nie wszyscy robotnicy wzięli udział w tym korowodzie, bo sprawozdanie rozróżnia wyraźnie „wiernych królowi robotników“ od innych, którzy widocznie przez usunięcie się od udziału zasłużyli sobie na nazwę „niewiernych królowi“. Otóż deputacyi „wiernych“ robotników wyraził cesarz podziękowanie za hołd i korowód, oraz za wyrazy wierności i przywiązania, co cesarza tem więcej ucieszyło, że w tej manifestacyi wzięli udział robotnicy obu wyznań, t. j. protestanci i katolicy. Dobrobyt robotników — rzekł dalej cesarz — obchodzi go bardzo. Robotnicy wrocławscy uznali to pierwsi i dowód tego uznania złożyli właśnie w wyrażeniu swej uległości i przywiązania. Cesarz jest przekonany, że robotnicy wrocławscy zawsze tak samo będą postępować — i spodziewa się, że robotnicy całej monarchii pójdą za przykładem robotników wrocławskich.

Po tem przemówieniu cesarz podał rękę wszystkim członkom deputacyi, a starszemu burmistrzowi podziękował szczególnie za patryotyczne powitanie oraz za wynik wyborów, z którego wyszli zwolennicy stronnictw kartelowych.

Przez tę ostatnią uwagę stanął cesarz wyraźnie na stanowisku stronniczem. To wyraźne oświadczenie się we Wrocławiu za jednem ze stronnictw współzawodniczących — tak jak naganienie starszego burmistrza w Berlinie za wynik wyborów tamtejszych w kierunku postępowym pozbawia cesarza najwspanialszej cechy sprawiedliwego i niczem nieuprzedzonego sędziego ponad stronnictwami, a spycha go w odmęt waśni politycznych.

Nowe kredyta wojskowe w Niemczech. Podkopywanie kredytu rosyjskiego.

Zaznaczyliśmy już nasze zdanie o strachach, rozsiewanych przez dzienniki niemieckie z powodu ukazu dyslokacyjnego i wiadomości o zaciąganiu pożyczki rosyjskiej. Według naszego zdania budzenie nowych strachów wojennych pochodzi z zamiaru nakłonienia parlamentu do uchwalenia nowych kredytów wojennych. *Hamburgische Corr.*, który miewa bardzo bliskie stosunki ze sferami decydującemi, zapowiada wyraźnie nowe wnioski o kredyt wojskowy. Na giełdzie berlińskiej dnia 17 b. m. krążyła nawet pogłoska donosząca, że ów kredyt wojskowy wynosić ma 350 mil. marek. Suma ta jest bezwątpienia przesadzoną — ale rozpuszczono ją z umysłu, aby później tem łatwiej przeprowadzić uchwalenie mniejszego kredytu. Ten przyszły kredyt będzie przeznaczony na powiększenie i udoskonalenie artyleryi, aby ją przynajmniej zrównać co do liczby z artyleryą francuską, i na znaczne powiększenie marynarki wojennej.

Równocześnie z temi wieściami o ewentualności wojny i o potrzebie nowych kredytów toczy się walka przeciw kredytowi rosyjskiemu. *Post* mówiąc o niej twierdzi, że niegodziwością jest rozgłaszanie fałszywych wiadomości, jakoby niemieccy bankierowie mieli udział w tej rosyjskiej pożyczce, albowiem nie wiedzą nic pewnego, co mają sądzić o trwałości przyjaźni z Rosyą. Takiej wiadomości nie mają, ani mieć nie mogą, bo sam rząd niemiecki nie ma pewności co do trwałości dotychczasowej przyjaźni. Nawet sam pierwszy mąż stanu cesarstwa nie może obliczyć ewentualności najbliższych wypadków ze strony rosyjskiej. Jeżeli nikt nie ostrzegał bankierów niemieckich przed udziałem w pożyczce rosyjskiej, to też i nikt ich do tego nie zachęcał. Konwersya rosyjska dąży do podniesienia kredytu rosyjskiego i do wzmocnienia wiary w trwałość zamiarów pokojowych, aby w bliskim czasie przystąpić do zasięgnięcia nierównie większej pożyczki.

Takie wywody i zapatrywania tego dziennika, zresztą niezgodne z poglądami, wypowiadanemi przed paru dniami, świadczyłyby właśnie o tem, że Rosya we własnym interesie musi teraz dbać o zabezpieczenie pokoju, że przeto alarmy wojenne nie miały podstawy.

Ostatni numer inspirowanego *Norda* zaprzecza doniesieniom, jakoby pożyczka rosyjska w tym roku miała być zaciągniętą i twierdzi, że przeznaczeniem jej jest konwersya obligacyj kolei południowo-zachodnich i kolei wschodniej. Inne dzienniki przeciwnie zapewniają, że umowa o tę pożyczkę jest już zawartą i wkrótce będzie wykonaną.

Zajścia w parlamencie francuskim.

Sprawa Numy G i l l y'e g o stopniowo rozrosła się do rozmiarów sensacyjnego procesu politycznego, który żywo interesuje i niepokoi opinię publiczną. Proces ten właśnie się rozpoczyna. Gilly powołał na świadków większą część członków komisyi budżetowej i ministra wojny F r e y c i n e t a. Okoliczność ta wywołała burzliwe sceny w parlamencie francuskim, gdyż prezes komisyi budżetowej R o u v i e r zażądał zmiany porządku dziennego — mianowicie odroczenia obrad budżetowych, aby członkowie komisyi budżetowej mogli się udać do N i m e s w charakterze świadków w procesie Gilly'ego. Powstało pytanie, co jest ważniejszem: załatwienie budżetu, czy też obrona członków i komisyi budżetowej. F l o q u e t dowodził, że pierwszym obowiązkiem deputowanego jest służyć krajowi; sprawy publiczne powinny w jego umyśle przeważać względy osobiste. Natomiast R o u v i e r i inni członkowie komisyi usiłowali dowieść, iż sprawa, dla której pragną udać się do Nimes jest również sprawą publiczną, gdyż chodzi tu nietylko o obrazę honoru osobistego, ale zarazem o odparcie zarzutów skierowanych przeciwko działalności jednej z instytucyj republikańskich. Paweł C a s s a g n a c, jak zwykle usiłował dolać oliwy do ognia, a czynił to tak zręcznie, iż posiedzenie z d. 15 b. m. stało się jednem z najskandaliczniejszych posiedzeń w dziejach parlamentu francuskiego.

Nazajutrz po posiedzeniu wytworzyły się cztery sprawy honorowe, które niewiadomo jeszcze, jak się skończą. G e r v i l l e - R e a c h e i S a r c i e n, członkowie komisyi budżetowej wysłali świadków honorowych do C a s s a g n a c'a. Ten zaś, broniąc własnego honoru wysłał świadków do R o u v i r a i C a l e s'a.

Prezes Izby M é l i n e, pragnąc załagodzić te sprawy, wzywał do siebie sprawców tego zajścia i usiłował ich pogodzić. Sprawa pomiędzy Cassagnac'iem i Rouvierem została już załatwioną polubownie. C a s s a g n a c z C a l e s e m prawdopodobnie będą się pojedynkowali. Dwie zaś pozostałe sprawy s dotąd w zawieszeniu.

Z obozu rojalistów francuskich.

Edward H e r r é, redaktor orleanistycznego dziennika *Soleil* wygłosił w przeszłym tygodniu w L i b o u r n e (w dep. Gironde) mowę polityczną, której treść znajduje się w rażącej sprzeczności z zapatrywaniami politycznemi, wypowiedzianemi przez mrgr. d e B r é t e u i l.

Podczas gdy powiernik i jeden z najgorliwszych agentów politycznych hr. Paryża, odezwał się z uznaniem o działalności Boulangera i dał do zrozumienia, iż ze względów taktycznych stronnictwo monarchiczne powinno działać do pewnego stopnia w milczącem porozumieniu z bulanżystami, redaktor polityczny głównego dziennika orleanistycznego, nie chce mieć nic wspólnego z dymisyonowanym generałem. P. H e r r é uważa bulanżystów za „nową grupę republikańską, żyjącą na stopie wojennej z innemi stronnictwami republikańskiemi i będącą li tylko żywiołem rozkładowym“. Tej rozkładowej grupie repulikańskiej mowca przeciwstawia stronnictwo monarchiczne, o którem wyraża się w ten sposób: „My rojaliści jesteśmy pierwiastkiem zgody i pokoju, ponieważ jesteśmy wyobrazicielami pojednania pomiędzy monarchią i prawem powszechnego głosowania“. Mowca sądzi, że wobec tej zasadniczej różnicy istniejącej pomiędzy bulanżystami a rojalistami, działalność generała-avanturnika nie może wyjść na korzyść przyszłej monarchii Filipa VII.

Mowa H e r r é'g o jest wyrazem rozdwojenia w stronnictwie rojalistycznem, którego mniejszość nie może się zdecydować na przyjazne stosunki z Boulanger'em.

Dalej jeszcze od Herré'go posunął się hr. B a u d r y d'A s s o n, który w mowach politycznych i w publicznych listach głosi otwarcie, iż nigdy nie zdecyduje się na n o w y s t a n r z e c z y, j a k i w y t w o r z y ł s i ę w s t r o n n i c t w i e r o j a l i s t y c z n e m z p o w o d u p o s t a w y z a j ę t e j p r z e z hr. P a r y ż a w z g l ę d e m gen. B o u l a n g e r a i j e g o z w o l e n n i k ó w“.

Jeżeli nadto przypomnimy sobie, że na zaślubinach córki B o u l a n g e r a obok L a g u e r r e'a i V e r g o i n'a widziano mrgr. d e B r é t e u i l i hr. M u n, wówczas zrozumiemy, iż twierdzenie p. M a g n a r d redaktora *Figara*, jakoby hr. kapitulował wobec wzrastającej potęgi Boulanger'a, nie jest całkiem bezpodstawnem. Na tle politycznych stosunków francuskich coraz wyraźniej zarysowywa się jedno wielkie stronnictwo przewrotu, składające się z bulanżystowskiego centrum i z prawego skrzydła bonapartystycznego. Wprawdzie interesa trzech tych odłamów są różne, ale różnica ta rozpoczyna się od chwili ich zwycięstwa. Póki są w opozycyi mają wspólny interes: obalić Rzeczpospolitą.

Z Bułgaryi.

Przed kilku dniami rozgłosiła *Corr. de l'Est* tajemnicze wieści o jakiemś sprzysiężeniu bułgarskiem, dążącem do usunięcia ks. Ferdynanda i do obalenia rządu. Sprzysiężenie to miał odkryć jakiś Hertzberg. Z tego źródła rozeszła się nawet pogłoska o zamordowaniu ks. Ferdynanda. Rozgłoszenie takich wieści miało widocznie ten cel, aby wywołać popłoch na giełdzie i chwilę tego popłochu wyzyskać dla spekulacyi. Tak oceniliśmy te wieści zaraz po ich otrzymaniu i pokazało się, że to ocenienie było trafnem. O tem Herzbergu zaś donoszą ze Sofii, co następuje: „Hertzberg, uchodzący za austryackiego kapitana, był dawniej sztabskapitanem w armii rosyjskiej, a w r. 1880 był komendantem szwadronu w służbie rumelijskiej. W roku 1883 został z Rumelii policyjnie wydalony i później przebywał w Stambule. Pogłoski, które o jego pobycie w Sofii rozpuszczono, redukują się do następującego faktu: Hertzberg przybył do Sofii, ale został ztamtąd 11 b. m. policyjnie do Pirotu do granicy serbskiej odstawiony. Wszystkie inne pogłoski wraz z rzekomym wyjazdem o północy Hertzberga w towarzystwie dwóch bułgarskich urzędników dworskich do Stambułu są wprost wymyślone“.

W sobraniu w ostatnich dniach próbowała opozycya kilkakrotnie sił swoich przeciw obecnemu gabinetowi, ale przy głosowaniach okazało się zawsze, że siły jej są bardzo skromne.

Z Rumunii.

Przy głosowaniu na prezydenta Izby wyższej parlamentu rumuńskiego połączonemi siłami staro-konserwatystów i liberałów został wybrany jen. Florescu, a kandydat rządowy Crepulescu upadł. Skutkiem tego — jak mówią — albo gabinet poda się do dymisyi, albo Izba zostanie rozwiązaną. Zdaje się jednak, że nie przyjdzie ani do jednego ani do drugiego, że gabinet postanowi, co ma zrobić, dopiero wtedy, kiedy Izba poselska zajmie stanowcze stanowisko wobec wniosków rządowych.

Kronika.

***Kraków**, 18 listopada*

† **Walery Rzewuski**, właściciel najdawniejszego u nas zakładu fotograficznego, długoletni i wielce zasłużony członek Rady miejskiej, inicyator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, jak zasypanie koryta starej Wisły, budowa rzezalni, projekt budowy nowego gmachu teatralnego itd., zmarł wczoraj po długiej chorobie, licząc 51 lat życia. W ostatnich dwóch dziesiątkach lat historyi rozwoju naszego miasta ś. p. Walery Rzewuski mieć będzie jednę z najpiękniejszych kart.

Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel ś. p. Dietla i Zyblikiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i pożytkiem. Niezależność sądu, niezwykła energia i pewien szlachetny upór w wykonaniu raz powziętych postanowień, zawsze dobro miasta i ogółu obywateli mających na względzie, cechowały postępowanie zmarłego w bardzo wielu sprawach miejskich, rozgrywających się tak w samej Radzie, jak i jej komisyach i sekcyach, oraz po za nią, w komitetach, do których ś. p. Rzewuski jako ozdoba i człowiek czynu, a nie frazesów, zazwyczaj bywał zapraszanym.

Pod pierwszym wrażeniem prawdziwego żalu z powodu tej straty, niepodobna nam wymienić wszystkich zasług i prac zmarłego, dla dobra rodzinnego miasta położonych. Znane są one powszechnie nietylko Krakowianom, lecz całej Polsce. Ś. p. Rzewuski był inicyatorem uczczenia w Krakowie ś. p. Kraszewskiego uroczystym jubileuszem, na który przybyli do nas rodacy ze wszystkich dzielnic ojczyzny. On kierował oddaniem ostatnich hołdów po zgonie ś. p. Kraszewskiego i przyjaciela swojego Zyblikiewicza. Na jego wniosek obchodziliśmy pamiątkę oswobodzenia Wiednia przez hufce Sobieskiego, — słowem w każdej ogólniejszego znaczenia sprawie, nietylko Kraków, lecz i Polskę całą obchodzącej, był on, jeżeli nie inicyatorem, to niezawodnie najczynniejszym z wykonawców poważnych myśli czy zamiarów.

Uczczenie pomnikami ś. p. Zyblikiewicza i Wł. L. Anczyca oraz ogłoszenie konkursu na napisanie sztuki ludowej dla naszego teatru, któremu do zgonu był życzliwym i wyrozumiałym przyjacielem, to ostatnie jego dzieła przed śmiercią.

Ani pracy, ani kosztów nie szczędził, aby powziętą myśl urzeczywistnić. Nietylko czynem, lecz i słowem starał się zjednywać dla projektów własnych publiczną opinię, a dowodem tego broszury „O potrzebie budowy teatru“, „O pomniku Mickiewicza“ itd.

O zaszczyty i godności nie dbał i nie ubiegał się o nie. Miał niezawodnie pewną miłość własną i rodzaj chełpliwości z dokonanych już prac, o których z przyjemnością z przyjaciołmi rozmawiał, lecz pobudką jego działań w rozlicznych kierunkach było jedynie zawsze bezinteresowne, intuicyjne, tak zwanym zdrowym rozsądkiem odczuwanie potrzeb miasta i obywateli wszystkich sfer zarówno.

Wielką niezawodnie stratą jest zgon ś. p. Rzewuskiego, w sile wieku, kiedy spodziewać się było można, iż w wielu jeszcze sprawach głos jego i chęć do pracy zaważą wiele na szali spraw miasta. Pokój jego pamięci.

Zwracamy uwagę na zamieszczoną poniżej odezwę komitetu sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa. Wobec przyjętego zwyczaju urządzania co roku wieczorów ku czci wieszcza, właśnie przy końcu b. m., sądzimy, iż osoby urządzające wieczory te we wszystkich miastach kraju i wśród obcych zechcą w roku bieżącym czysty dochód przysyłać do dyspozycyi komitetu, aby ułatwić mu materyalną możność szybkiego wywiązania się z przyjętego zadania. Dochód wieczorku Mickiewiczowskiego w Krakowie w r. b. jak zwykle urządzanego przez młodzież akademicką, już został przeznaczony na sprowadzenie zwłok poety. Łączne usiłowania wszystkich, celem zebrania potrzebnego funduszu, zdaje się dozwolą na przyspieszenie sprawy tak doniosłej i tak drogiej dla każdego z Polaków.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 22 b. m.

Namiestnik hr. Badeni wczoraj rano pociągiem kuryerskim odjechał do Dzikowa. Na dworzec kolejowy odprowadzali go ci sami panowie, którzy byli przy przywitaniu.

Na ucztę, urządzoną w sobotę w sali hotelu Saskiego na cześć namiestnika, przybyło blisko 200 osób ze wszystkich warstw. Toast na cześć namiestnika wniósł prezydent Szlachtowski, — namiestnik zaś pił na pomyślność kraju. Innych toastów nie było.

Do Rady miejskiej w miejsce ś. p. Walerego Rzewuskiego wejdzie p. Henryk Schwarz.

Schronisko dla osieroconych chłopców imienia księcia Lubomirskiego Podczas przedstawienia się członków Izby handlowo-przemysłowej wypytywał się p. namiestnik budowniczego p. Stryjeńskiego o szczegóły poprawek w planach i kosztorysach schroniska, zarządzonych w myśl żądania komitetu konkursowego i fundatora P. namiestnik otrzymał przyrzeczenie, że jeszcze w tym tygodniu uzupełnione plany i kosztorysy do Lwowa, jako przesyłka pospieszna nadejdą Sprawą tą dla miasta i kraju tak ważną żywo zajmuje się namiestnik. Na położenie kamienia węgielnego pod tę ważną budowę przyjedzie namiestnik do Krakowa i przyrzekł dołożyć wszelkich starań celem najszybszego wprowadzenia w życie instytucyi, na którą trzy lata temu wspaniałomyślny ofiarodawca złożył fundusze.

Z fundacyi ś. p. Ludwika Helcla w grudniu br. rozdane zostaną kupony w kwocie 50 złr., jako zapomoga dla jednego z podupadłych rzemieślników. Prawo rozdawnictwa przysługuje sekcyi V Rady miasta.

Magistrat przedstawił sekcyi przemysłowej modele kramów, które zamiast dotychczasowych szpetnych straganów kosztem gminy zbudowane i przekupniom wydzierżawiane będą. Ustawienie pierwszych takich kramów ma nastąpić na dwóch pustych placach obok nowego placu na Kazimierzu. Kramiki będą na razie dla garncarzy, piekarzy itp. Uchwała ta przyczyni się bardzo do uporządkowania placów i prawdopodobnie przyniesie gminie dochody Koszta ustawienia jednego kramu wynoszą około 80 złr.

Nowe łazienki dla dzielnicy III urządza p. Kamierz Henisz we własnej realności przy ulicy Zwierzynieckiej. Otwarcie łazienek, posiadających wanny z marmuru, z najnowszem a wygodnem urządzeniem nastąpi zaraz po Nowym Roku. Obok tych łazienek urządzonym będzie z pierwszą wiosną zakład wodoleczniczy z masażem i t. p. Zakład wodoleczniczy będzie pod nadzorem osobistym jednego z lekarzy krakowskich.

Z ulicy Karmelickiej piszą do nas: Kraków zabudowuje się szybko, ale nie zawsze z pożytkiem dla siebie. Jakże często właściciele domów budowanych nie czują, że szpecąc ulicę szkodzą i sobie. Nieraz dla zyskania paru metrów kwadr. gruntu krzywi się i ścieśnia ulicę — a magistrat albo tego nie widzi, albo widzi za późno. Smutny a najświeższy przykład tego mamy na ulicy Karmelickiej. W miejscu, gdzie koszary z lewej strony ścieśniają ulicę, staje budynek parterowy i znowu z prawej strony krzywi i zwęża ulicę. A to wszystko dlatego, że stare probostwo bardzo wąskim klinem wkracza tu w linię ulicy Karmelickiej. Tam, gdzie się myśli o jutrze, zostawia się taki klin przyszłości, która z nim łatwiej poradzi sobie, a nowo wznoszone budowle stawia tak, aby za lat 10 czy 50 dojść do rozumnego i estetycznego ugrupowania ulic i miasta. Ale jeżeli na to się zdobyć nie umimy i działamy bez planu więc bez jutra, to mógł przecież magistrat w opisanym wypadku wystającą najwięcej szkarpę obciąć (zaledwie na 2 metry wysoką), albo przynajmniej nową budowę nie do szkarpy ale do starego probostwa zastosować, co już mniej krzywiłoby i zwężało ulicę pierwszorzędnego znaczenia

W Biały staraniem „Czytelni polskiej“ odbędzie się 26 bm. o godz. pół do dziewiątej rano w miejscowym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza.

Spiewacy w Paryżu. W tych dniach ogłoszony został budżet wielkiej opery w Paryżu, w którym mianowicie ciekawa jest cyfra gaż, pobieranych przez śpiewaków i śpiewaczek, I tak pobierają: Barytony: Lassale (za 8 miesięcy) 88.000 fr., Melchisédek 48.000 fr., Benardi 45.000 fr., Alart poura 12.000 fr.; tenory: Jan Reszke 48.000 fr., Escalais 44.600 fr., Duc i Muralet po 24.000 fr., Tegni 14 000 fr., Sapin 6 000 fr; basy: Edward Reszke 40 000 fr., Gresse 34.000 fr., Bataille 11 800 fr.; soprany: panie: Sureeau Escalais 44.000 fr., Dufranc 36.000 fr., Bosman 30 000 fr., Schillinger 30.000 fr; kontralty: panie: Richard (za 10 miesięcy) 50 000 fr., Richomme 6.000 fr.

Ze Stowarzyszeń.

— Towarzystwo Tatrzańskie. Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Tow. Tatrzańskiego na którem załatwiono następujące sprawy:

Pryjęto do wiadomości zawiązanie „Towarzystwa ochrony Tatr polskich“, którego członek obowiązuje się złożyć udział przynajmniej w kwocie 100 złr.; statut tego Towarzystwa mogą podpisywać przystępujący do Stowarzyszenia w biurze adwokata dra Lisowskiego (Rynek główny l. 29) do końca bm., poczem nastąpi zaprotokołowanie firmy.

Mianowano dra Opielińskiego delegatem Tow. na powiat średzki (W. Ks. Poznańskie).

Do ustnej konferencyi delegatów rządu, Wydziału krajowego i Tow. Tatrzańskiego w sprawach szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem wybrano na delegata dra Markiewicza.

Członkowie komitetu nadzorczego wymienionej szkoły pp. Eljasz i Świerz zdawali sprawę z tegorocznych obrad komitetu; z tego sprawozdania wynika, że szkoła rzeczona ciągle się rozwija, na rok szkolny 1888/9 zapisało się 87 uczniów, między tymi 25 uczniów miejscowych, reszta z innych stron, jak np. z Królestwa, Poznańskiego, W. Ks. Poznańskiego, Węgier itd.

Uchwalono rozpisać konkurs na wydzierżawienie kasyna Tow. w Zakopanem w latach 1889—91.

W sprawie dostawy 255 słupów do naprawy linii telegrafu między Nowym Targiem a Zakopanem postanowiono zażądać odpowiednich ofert.

Uchwalono wyrazić wdzięczne uznanie p Janowi Drobkiewiczowi, staroście powiatowemu w Nowym Targu za energiczne przestrzeganie ustawy lasowej.

Wybrano komisyę, złożoną z dra Markiewicza, ks. Sutora i p. Świerza, w sprawie zakupna hali około Morskiego Oka na własność Towarzystwa.

Przyjęto do wiadomości pismo p. Stanisława Drohojowskiego, obywatela z Czorsztyna, w którem tenże donosi. że jednę z dolin Pienińskich nazwał „doliną Mickiewicza“, tudzież, że wybudowanym przez siebie schroniskom w Pieninach nadał nazwy „Sienkiewicza“ (w samym środku Pienin, i „Audzi“ (przy szczytach Trzech koron).

Odczytano deklaracyę p. Uznańskiego, w której tenże oświadcza, że w razie budowania drogi z Zakopanego przez Jaszczórówkę, Waksmudzką ku Morskiemu Oku znaczne da ułatwienia. Za doznaną niejednokrotnie ofiarność w sprawach Tow. uchwala Wydział złożyć p. Uznańskiemu serdeczne podziękowanie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 20 listopada: „Nitka jedwabiu“ (*Les femmes fortes*), komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek 22 listopada: „Szklanka wody“, komedya w 5 aktach Eugeniusza Scribe.

W sobotę 24 listopada: „Poskromienie złośnicy“. wznowiona komedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę 25 listopada: „Mazepa“, wznowiona tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W nauce: „Cocard i Bicoquet“ Raymonda i Bouchérona, „Fifi“ Meilhaca, „Awanturnica“ Angiera i „Egmont“ Goethego z muzyką Beethovena.

ODEZWA

w sprawie sprowadzenia zwłok Ad. Mickiewicza.

Sprowadzenie zwłok ś. p Adama Mickiewicza, spoczywających od 30-tu przeszło lat na cmentarzu w Montmorency obok Paryża — stanowi od wielu lat przedmiot głośnego dopominania się społeczeństwa polskiego Jakoż dla uczczenia zwłok wielkiego wieszcza utrzymało się przez cały ten czas gorące żądanie, złożenia ich w podziemiu katedry na Wawelu.

Im dalej postępuje sprawa postawienia pomnika, tem bardziej prze głos publiczny w związku z tem na sprowadzenie tych to zwłok, ku czemu już dawniej z rodziną przeprowadzono rokowania. Przewielebna kapituła katedralna krakowska okazała się skłonną do odstąpienia na ten cel jednej z krypt pod lewą nawą kościoła — byle kwestya urządzenia jej i utrzymania grobu, tudzież kosztów aniwersarza i światła poprzednio uporządkowaną została. Planu na sarkofag i urządzenie krypty podjął się z znaną gotowością i uczynnością p. prof. Sławomir Odrzywolski.

Otóż inicyatywę do podjęcia tych ostatecznych przygotowań celem sprowadzenia zwłok, narodowi tak drogich, podjęła młodzież akademicka na nowo, z właściwym sobie zapałem, zaprosiwszy do komitetu jeszcze grono obywateli. Zawiązany w ten sposób komitet upraszał namiestnictwo o pozwolenie zbierania na ten cel składek, które mu też pod dniem 30 maja 1888 do L. 5713 udzielonem zostało

Atoli powódź z wiosną i pożary ciągłe. wymagające wielkiej ofiarności po społeczeństwie naszem, kazały komitetowi wstrzymać się na razie z odezwą względem składek, aż do chwili sposobnej. Upatrujemy takową obecnie przy zbliżaniu się rocznicy zgonu wielkiego wieszcza, obchodzonej co rok w całym kraju z wzniosłą pamięcią. Odzywamy się więc teraz gorąco do P. T. Ziomków o poparcie usilnych dążeń naszych, sprowadzenia zwłok w lecie przyszłego roku i o rychłe składki, gdyż koszta ekshumacyi, przewozu i urządzenia krypty, sarkofagu, wraz z uroczystością złożenia zwłok, oraz fundusz dla przewielebnej kapituły na zabezpieczenie utrzymania grobu, aniwersarza i światła, wszystko to wymaga jeszcze znacznych nakładów.

Komitet nie wątpi, że patryotyczny ogół społeczeństwa naszego pospieszy więc raźno z datkami, aby co rychlej spełniło się tak gorące żądanie całego kraju.

Niech spoczną już raz pod słynną katedrą naszą zwłoki wielkiego wieszcza, którego myśl zawsze ożywiać będzie naród, a którego cześć nie wygaśnie nigdy, póki pomni jesteśmy świetnej przeszłości narodu i chwały, jaką zjednał sobie wśród oświeconych ludów całego świata Adam Mickiewicz!

Kraków, d. 19 listopada 1888 r.

Dr. Weigel przewodniczący, Damazy Misko sekretarz, Ksawery Konopka, Mieczysław Pawlikowski, Tadesz Romanowicz — akademicy: Tadeusz Butrymowicz, dr. Ludwik Grzybowski, Wł. L. Jaworski, Fr. Michalik (zastępca przewodniczącego), dr. Herman Seinfeld.

Składki nadsyłać można do rąk podpisanego prezesa komitetu lub redakcyi pism polskich i ruskich, które upraszamy o powtórzenie niniejszej odezwy i odsyłanie nam składek.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** O sztuce p. Zygmunta Przybylskiego, wystawionej we Lwowie komedyi p. t. „Dwór w Władkowicach“ pisze nasz lwowski korespondent, iż stanowczo przecenioną ona została przez prasę, a względne powodzenie swoje na scenie stołecznej, zawdzięczać może jedynie doskonałej grze artystów, którzy w tym wypadku dowiedli, iż są zdolni „nawet z piasku ukręcić biczyk“. Obszerniejsze uwagi o komedyi, ze względu, iż wystawioną ona będzie niezawodnie i w naszym teatrze, odkładamy do czasu przedstawienia.

*** Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Damazego K., „Portret mężczyzny“; Gramatyki, „Chata w lesie“; Stachiewicza, „Pochód na Sybir“.

Dział ekonomiczny.

Komitet Towarzystwa gosp. gal. podaje do wiadomości powszechnej, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — o ile zapas uzyskanej od ministerstwa rolnictwa subwencyi starczy, a to:

1) dla plantatorów większych po pełnej cenie za złożeniem 25 złr. w. a od worka, mieszczącego w sobie korzec miary tutejszej;

2) dla plantatorów mniejszych po zniżonej cenie — 50 cent. od garnca, a 16 złr. od worka.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać dotyczące zamówienia *franco* do komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygskie, czy parnawskie?), niemniej adresu swego, t j. miejsca zamieszkania i poczty, a w razie większych zamówień i ostatniej stacyi kolei żelaznej — przy dołączeniu wyż wymienionej kwoty od każdego garnca, lub od każdego worka — do 31 grudnia najdalej.

Zamówienia bez pieniędzy nie przyjmują się: a zamówienia po terminie nadesłane uwzględnione będą o tyle — o ile fundusz pozwoli — niedłużej wszakże, jak do 15 stycznia 1889 r. Ostateczny obrachunek (ewentualnie zwrot lub dopłata) przy odbiorze pełnych worków, nastąpi dopiero przy przesyłce nasienia.

Korzystający z obniżonych cen obowiązani są złożyć Komitetowi sprawozdanie z uzyskanego plonu — a przedewszystkiem, czy nasienie było dobre.

Z kolei skarbowej. Od 20 bm wydawać się będzie na stacyach okręgu c. k. krakowskiej dyrekcyi ruchu: Zagórzany, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok i Zagórz bezpośrednie bilety I i II klasy do Krakowa i odwrotnie drogą na Tarnów, a mianowicie do pociągu nr. 14/419, który się łączy w Tarnowie z kuryerskim pociągiem kolei Karola Ludwika nr 2.

Wydaje się też bilety bezpośrednie I i II klasy do Wiednia i odwrotnie drogą na Tarnów-Kraków od 1 bm. na stacyi w Zagórzanach do pociągu nr. 14/419 łączącego się w Tarnowie i Krakowie z kuryerskimi pociągami kolei Karola Ludwika i kolei Północnej ces. Ferdynanda.

Weszły też ostatecznie w życie od 1 bm. bilety bezpośrednie wszystkich trzech klas drogą na Kalwaryę-Podgórze Bonarkę między stacyami kolei państwowych Podgórze-miasto i Podgórze Płaszów, jakoteż stacyami kolei Północnej ces. Ferdynanda Zwierzyniec i Kraków z jednej, a stacyami kolei Północnej ces. Ferdynanda Klecza Górna, Wadowice, Andrychów, Kęty i Kozy z drugiej strony.

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej d. 17 listopada:

Pszenica na grudzień 1888 r. 8·05—8·10; na wiosnę 1889 r. 8·62—8·64; na maj-czerwiec 8·75 do 8·80.

Żyto na wiosnę 1889 r. 6·60—6·65; na maj-czerwiec 6·70 do 6·72.

Owies na wiosnę 1889 r. 6·07—6·09; — na maj-czerwiec 6·18—6·20.

Kukurudza na czerwiec 1889 rok 5·52 do 5·57.

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 4978 sztuk bydła rogatego po 48 do 64 złr. za cetn. metr.; 3444 sztuk cieląt zabitych po 35—58 cnt. za kil. i 82 żywych po 34 do 40 cnt. za klg: 1307 świń zabitych po 36 do 50 ct. i 11.115 świń żywych po 27—45 cnt.; wreszcie 374 jagnią po 6—12 złr. za parę bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 19 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	743.4 mm	742.3 mm	740.2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°.0	+1°.4	+6°.8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza. 10 burza)	W 1	SW 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89%	85%	76%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	8	10

Uwagi: Barometr opada przy lekkich południowo-zachodnich wiatrach. Stan nieba pozostanie pochmurny. od czasu do czasu deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“

Wiedeń, 19 listopada. Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu komisyi wojskowej minister obrony krajowej gen. Welsersheimb da wyjaśnienia o przepisach, odnoszących się do jednorocznych ochotników. Komisya wojskowa dąży do przeprowadzenia pewnych ulg w tych przepisach.

Wiedeń, 19 listopada. W Izbie poselskiej toczyła się dziś w dalszym ciągu rozprawa szczegółowa nad ustawą o włościańskiem prawie spadkowem Przyjęto paragraf 1 i 2. Wśród rozprawy przemawiali pp. Demel, Giovanelli i sprawozdawca Zaczek. (Godz. 1 min. 40. — posiedzenie trwa dalej.)

Następne posiedzenie odbędzie się we środę.

Budapeszt, 19 listopada. Komisya wojskowa przyjęła, po długotrwałych obradach, zasadnicze ustępy, obostrzające służbę jednorocznych ochotników.

Monachium, 19 listopada. Wczoraj odbył się pogrzeb księcia Maksymiliana. Dziś odbędzie się przewiezienie zwłok do Tegernsee.

Nimes. 19 listopada Gilly oświadczył przed trybunałem. iż nie zaczepiał bynajmniej p. Andrieux. lecz trzydziestu członków komisyi budżetowej. Gilly nie myśli się bronić; niech sąd przysięgłych orzeknie. Na to oświadczył Andrieux, iż wniósł skargę na Gilly'ego. aby bronić swego osobistego honoru. Wobec wyjaśnień Gilly'ego cofa przeto swoją skargę. Skutkiem tego Gilly został za niewinnego uznany

Podczas wyjścia z trybunału Gilly był powitany życzliwemi okrzykami.

Paryż. 19 listopada. Większa część dzienników nazywa proces Gilly'ego czystą komedyą i twierdzą, że gwałtowne tłumienie swobody dyskusyi wychodzi na złe Izbie poselskiej bo skutkiem tego nowe zarzuty i obelgi wybuchną teraz z tem większą natarczywością.

Bruksela, 19 listopada. Podczas powołania i gromadzenia rekrutów w Alzacyi w niektórych okręgach — jak Colmar Thann, Mühlhausen przyszło do wielkich zaburzeń. Rekruci wznosili ustawicznie okrzyki: „Niech żyje Francya!“ Jednego oficera pruskiego omal nie ubito na śmierć. Dwustu rekrutów ukryło się lub uciekło za granice. Uwięziono wiele osób.

Podobne zaburzenia były także w okręgu Illfurth, ale zachowano o nich zupełną tajemnicę.

Petersburg, 19 listopada. Possiet otrzymał dymisyę.

Londyn, 19 listopada. Między Rosyą a Koreą stanął tajemny układ. na mocy którego Korea oddaje się pod opiekę Rosyi.

Bukareszt, 19 listopada. Spaliły się stajnie królewskie — ogień był podłożony.

Belgrad, 19 listopada. Miasto prowadzi rokowania celem zyskania ośmiu milionów pożyczki.

Wiedeń, 19 listopada. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1). Węgierska renta złota 100·50, węgierska papierowa 91·50; akcye kolei Karola Ludwika 209·30; ruble 123·—.

Pszenica na wiosnę 1889 r. 8·55. Żyto na wiosnę 6·56.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 19 listopada 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	50
Zjednoczony dług w srebrze	82	70
Austryacka renta złota	109	70
5% austryacka renta (marcowa)	97	10
Akcye banku austro-węgierskiego	878	—
Akcye kredytowe	304	30
Londyn	121	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	65
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	85

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego, —** ważny od 1 października 1888.

Odchodzą z Krakowa:

Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 m. 59 — kuryerski godz. 7 m. 17.

Do Lwowa: mięszany godz. 6 m. 19 — kuryerski godz. 8 m. 3 — osobowy godz. 10 m. 50.

Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 22.

Do Lundenburga i Wiednia: osobowy godz. 9 m. 42.

Do Wieliczki: mięszany godz. 11 m. 19.

Do Warszawy: osobowy godz. 5 m. 59 i godz. 9 m. 42.

Po południu.

Do Wiednia: osobowy godz. 3 m. 22. — kuryerski godz. 9. m. 59.

Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 m. 52.

Do Bonarki: mięszany godz. 7 m. 17.

Do Lwowa: osobowy godz 10 m. 47.

Przychodzą do Krakowa:

Rano

Z Bonarki: mięszany godz. 6 min. 24.

Ze Lwowa: osobowy godz. 6 min. 34.

Z Oświęcimia: osobowy godz. 7 min. 27.

Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 47. — osobowy godz. 10 min. 8.

Z Warszawy: kuryerski godz. 7 m. 47.

Po południu.

Ze Lwowa: osobowe godz. 2 m. 36 i godz. 6 m. 4 — kuryerski godz. 9 m. 42.

Z Bonarki: mięszany godz. 4 m. 24.

Z Lundenburga i z Warszawy: osobowy godz. 5 m. 22

Z Wieliczki: mięszany godz. 7 m. 39.

Z Wiednia: kuryerski godz. 9 m. 10 — osobowy godz. 10 m. 4

Na przystanku Zwierzyniec.

Odchodzą.

Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 36 rano i godz. 7 m. 31 po południu.

Przychodzą.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 m. 10 rano i godz. 4 m. 10 po południu.

Kraków, dnia 19/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	122 75	123 75
Marki niemieckie za 100 mar.	59 30	60 --
20-to frankówka złota	9 60	9 70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	103 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 50	92 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 60	106 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93 50	94 50
5% Obligi komunalne I Emis.	99 50	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	96 —
4% „ „ „ „ II Em.	91 50	93 —
4½% „ „ „ „	96 20	97 20
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ „ „ z prem. 10%	103 -	104 -
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 70	100 60
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 --	95 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	84 --	86 --

Lwów, dnia 17/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 -	102 --
4½% „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 --
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 --
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 17/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 70
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	86 15
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	95
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	93 60

Wiedeń, dnia 17/11.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 6	81 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 50	82 70
4% „ „ złota „ „ 100	109 95	110 15
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 --	97 20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 75	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 75	140 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 --	141 40
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	173 25	173 75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	173 25	173 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 60	100 80
5% „ papierowa „ „ 100	91 55	91 75
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 50	116 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 75	131 25
„ „ „ 50 „ „ „ 100	130 75	131 25
4% Losy Cieśańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 --	124 40

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 25	105 25
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104 50	105
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 --	104 80
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 50	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	122 25	122 75
Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 75
3% Serbska pot. pr. po 100 fran. „ „ 1	24 80	35 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23 —	23 25

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94 25	94 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	101 --	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 50	103 90
5% „ „ 40-letnie „ „ 100	100 --	100 3
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 90	101 40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 --	103 5
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 -	-- —
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	96 25	97 25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	102 -	102 25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 20	101 60
4% „ „ „ „ 100	101 25	101 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 40	99 90
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 75	100 10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 8	101 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 50	80 75
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 40	88 --
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121 —	121 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	98 25	98 75
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 —	145 --
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	98 60	100 —
5% Nordosty 300 „ „ 100	98 40	99 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 35	8 50
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 60	183 —
Klary „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23 --	23 25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59 75	60 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 10	18 30
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 -	12 30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 25	20 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	148 -	148 --
4% „ „ 50 „ w. a.	79 --	81 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	112 —	113 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	96 60	97 -
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	304 -	304 30
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	299 --	299 50
30·—	Laenderbank „ 200 „	217 50	217 75
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	876 —	878 —
12·—	Unionbank „ 100 „	209 75	210 --
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	189 50	190 50
117,,	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2450	2455 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	209 50	209 80
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	209 —	209 50
7·94	Koszycko-Bogumiaskie „ 200 „	144 50	145 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	194 —	194 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	189 50	190 50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	253 20	253 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	96 50	97 --
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	395 -	396 --

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki „ „	9 66	9 67
20-to Markówki „ „	11 97	11 99
Pół-Imperya y ros. pełno ważne „ „	10 03	10 05
Funty szterlingi „ „	12 18	12 23
Banknoty włoskie „ „	47 75	47 85
Ruble papierowe za 100 sztuk	123 —	123 25

Lefaucheux za 100 sztuk 1 złr.

Lancaster za 100 sztuk 1 złr. 20 ct.

Księgarnia G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie

poleca następujące nowe wydawnictwa nakładowe i komisowe:

Asnyk Adam. Komedya konkursowa, komedyjka w jednym akcie. 50 cent.
Bilziński Józef. Barbaryzmy i dziwolągi językowe. 60 cent.
Bogusławski Edward. Historya Słowian, tom I. 4 złr. 60 cent
Brzeziński Józef. O majątku kościelnym i tegoż alienacyi w stosunku do papieża. 1 złr.
Darowska-Weryha K. W mieście i na wsi, 20 powiastek dla dzieci, z 10 rysunkami Jankowskiego, opr. 1 złr. 30 cnt.
Dygasiński Adolf. Wskazówka do ćwiczeń stylistycznych polskich. 80 cnt.
Kamocka Józefa. Podręcznik ułatwiający pisanie ćwiczeń. 80 cent.
Kołaczkowski Julian. Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce. 6 złr. 50 cent.
Konopnicka Marya. Poezye, serya I, wydanie 3 1 złr. 80 cent.
— Poezye, serya II i III po 1 złr. 80 cent.
Kostecki Antoni. Dziewięć projektów rozbioru Polski. 1 złr.
Koziebrodzki Władysław hr. Na stanowisku, obrazek sceniczny w jednym akcie. 40 cent
Kraushar Aleksander. Czary na dworze Batorego, kartka z dziejów mistycyzmu w XVI w., jako przyczynek do charakterystyki króla Stefana. 2 złr.
Leniek Jan. Książka pamiątkowa ku uczczeniu jubileuszu 300 rocznicy założenia gimnazyum św. Anny w Krakowie. 4 złr.
Marassé Mieczysław hr. Dzieła ekonomiczno-polityczne i statystyczne, 2 duże tomy. — 4 złr. 50 cent.
Niemirycz Julian. Filozofia historyi narodu polskiego, osnuta na tle dziejów ludzkości, 2 tomy 12 złr.
Tom I. Dzieje ludzkości do utworzenia się państwa polskiego. 6 złr.
Tom II. Dzieje narodu polskiego. 6 złr.
Osiecki Bogumił. Od Warszawy do Maroko, opowiadanie, z przedmową J. I. Kraszewskiego. 80 cent.
Oskar i Wanda, obraz dramatyczny w 15 odsłonach. z teki Anhelego. 1 złr 20 cent.
Pieniążek Czesław. Michał Bałucki, szkic literacki. 20 cent.
Pod wodzą opatrzności, przez Z. S. F. 2 złr.
Przewodnik praktyczny dla nauczycielek i dla matek, 2 tomy. 3 złr.
Każdy tom sprzedaje się osobno po 1 złr. 50 cent. Tom II. zawiera tablice i wzory
Rostafiński Józef. Legenda o Filipie z Konopi. 20 cent.
— Nasza literatura botaniczna XVI wieku, oraz jej autorowie lub tłumacze, w 4ce 1 złr. 20 cent.
— Polska z czasów przedhistorycznych pod względem fizyograficznym i gospodarskim. 50 centów.
— Porównanie tak zwanych zielników Falimirza, Spiczynskiego i Siennika, w 4ce 80 centów.
— Z Algeryi. przyroda i ludzie, z licznemi illustracyami i kartami geograf. 3 złr.
Smoczyński Wincenty ks. Kartka z dziejów Tęczyna 80 cent.
Smoleński M. ks. Melsztyn, o zamku i jego panach, o kościele i plebanach. z dodatkiem o Domosławicach. 1 złr.
Sokołowski August. O nowych poglądach na historyę polską. 50 cent.
Solecka Walerya. Ksiądz Nykoła, z opowiadania djaczka. 30 cent.
Sulima Z. L. Polacy w Hiszpanii (1808—1812). 2 złr. 60 cent.
Tarnowski Stanisław hr. Jan Kochanowski (Studyum do historyi literatury polskiej, wiek XVI). 3 złr.
Uwagi z powodu trzech rozbiorów, studyum Między Rosyą a Niemcami, przez autora tego studyum. 1 złr.
Wierzbicki J. S. Hanka, powieść podolska, wierszem 1 złr.
Zdziechowski Maryan. Mesyaniści i słowianofile, szkice z psychologii narodów słowiańskich, 2 złr. 40 cent.
Ziemba Teofil. Filozof dobroczynny, Stanisław Leszczyński. 1 złr. 25 cent

Katalog księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie. obejmujący 1450 dzieł, rozsyła się na żądanie bezpłatnie i franco. 2003 1 3

Powyższe książki są do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

Restauracya

z pokojami gościnnemi w **dworcu Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem** jest **do wydzierżawienia na lat trzy,** począwszy od 1 stycznia 1889.

Oferty należy przesłać przy dołączeniu wadyum w kwocie 100 złr. do 12 grudnia 1888 do kancelaryi Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie pod L. 16 przy ulicy Krupniczej i tam można zasięgnąć bliższych informacyj co do przedmiotów i warunków dzierżawy.

Warunek nieodzowny: **dobra kuchnia i zdrowe napoje** 2014 1 3

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn poczta Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent.
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centow.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 2022 1 10

W dobrach Żurawno

do wydzierżawienia wraz **folwark Zuzanowka** 455 mórg obszaru. **Młyn wodny** na rzece Świcy. Walce i francuskie kamienie.

Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Żurawnie. 2016 1 3

Potrzebni są zaraz **agenci** do zbierania **adresów do Przewodnika adresowego.** Zarobek dzienny najmniej 5 złr. Wymaganą jest kaucya w kwocie 50 złr., lub poręczenie ze strony znanych obywateli. Zgłoszenia do **księgarni K. Bartoszewicza.** Kraków. ul. Szewska, 10, między godz. 11 a 12 rano lub 5 a 7 popołudniu. 2012 2 3

Maszynista egzaminowany

30 lat liczący, kawaler, ukończony slusarz, poszukuje posady **w kraju** lub **za granicą.** 1989 2 4

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod lit. **A. P. 1989.**

100.000 adresów.

Nakładem Księgarni K. Bartoszewicza
Kraków, ul. Szewska, 10,
wyjdzie
Pierwszy Galicyjski
Przewodnik Adresowy,

zawierający dokładne adresy duchowieństwa, obywateli, lekarzy, adwokatów, urzędników sądowych i administracyjnych. profesorów i nauczycieli, kupców, przemysłowców, rękodzielników i t. d. i t. d.

Składający do **1 grudnia kwotę 50 cent.** (na prowincyi **60 cent.**), oprócz umieszczenia podanego przez siebie adresu, otrzyma **Przewodnik** zaraz po wyjściu. 1980 2 3

Pożyteczna książka.

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, **doznaliśmy** w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług**“ — **Tak** i podobnie brzmią listy **dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami** „Przyjaciel chorych“ **Jak załączone do broszurki tej poświadczenia** dowodzą. **znaleźli** przez ścisłe zachowanie **rad tam się** znajdujących, **ocalenie nawet tacy chorzy, o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili.** Broszurka ta. w której zawarte są wyniki **długoletnich** doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie** ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej **książeczki, niechaj napisze kartkę** korespondencyjną **w** polskim języku o „Przyjaciel chorych“, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, **Leipzig**, a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

2018 1 22

Jan Wodecki

c. k. notaryusz w Przeworsku
poszukuje rutynowanego
koncypienta.

Kompetenci mają się wykazać świadectwami z odbytych studyów i praktyki. 1992 2 3

W Mydlnikach

pod Krakowem, tuż przy kolei, **w kamieniołomach** jest **2000 metrów szutru gotowego zaraz do brania.**

Zgłoszenia do właścicielki przy ulicy św. Jana, Nr. 12. 2004 2 2

Dom drewniany

na Zwierzyńcu, Nr. 4, wraz z ogrodem, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Admin. „N. Reformy“. 2001 2 3

VICTORIA!
Pół miliona

jest w najkrótszym czasie i tylko z małą wkładką w najnowszem **przez państwo Hamburg poręczonem wielkiem milionowem losowaniu** do wygrania.

Loterya ta zawiera **98.000 losów,** z których **49.100 wygranych,** zatem więcej jak połowa losów, wygrać musi, między któremi znajduje się główna wygrana w szczęśliwym razie

500.000 marek w złocie

szczegółowo:

1	Premia	**300.000** mrk.
1	wygrana	**200.000** „
1	wygrana	**100.000** „
1	wygrana	**75.000** „
1	wygrana	**70,000** „
1	wygrana	**65.000** „
2	wygrane po	**60.000** „
1	wygrana	**55.000** „
1	wygrana	**50.000** „
1	wygrana	**40.000** „
1	wygrana	**30.000** „
8	wygranych po	**15.000** „
26	wygranych po	**10.000** „
56	wygranych po	**5.000** „
103	wygranych po	**3.000** „
206	wygranych po	**2.000** „
612	wygranych po	**1.000** „
888	wygranych po	**500** „
30.199	wygranych po	**148** „

16.991 wygr. po 300, 200, 150, 127, 100 itp. Wygrane w ogólnej kwocie:

9 milionów 671.605 mrk.

w złocie wylosowane będą w 7 po sobie następ. ciągnieniach, na które kosztnią:

I cały oryg. los I kl. 6 mrk albo zł. 3 60
I połowa or. los I kl. 3 mrk albo zł. 1·80
I ćwiart. or. los I kl. 1·50 m. albo cnt. 90.

Prawdopodobnie zapas oryginalnych losów zostanie szybko rozchwytany, upraszam dlatego o łaskawe zlecenia wraz z kwotą jak najspieszniej, najpóźniej jednak **do 30 listopada 1888.**

Wszystkie zlecenia będą **według zwyczaju z największą starannością** załatwiane. Każdy obstalowujący otrzyma, prócz **oryginalnego losu państwowego,** także plan losowania, zaś po ciągnieniu urzędową listę wygranych. Wypłata wygranych następuje **natychmiast** przez **znane od dawna biuro loteryjne i bankowe** 1880 2 2

A. Osiakowski,
HAMBURG, Walentinskamp, 84/86.

Dom piętrowy

z oficyną i placem pod budowę, obok plant w Krakowie, jest z wolnej ręki zaraz **do sprzedania.** 1994 2 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę

29-krotnie premiowana
na wystawach w Wiedniu, Londynie, Warszawie, Tryeście i t. p.
PAROWA FABRYKA
PIERNIKÓW i SUCHARKÓW
L. CZYŃSKIEGO W JAROSŁAWIU
poleca w doborowych gatunkach

Pierniki na sztuki od 1 do 10 centów.
Pierniki w paczkach po 5, 8, 15, 20, 25, 50 i 60 ct.
Pierniki królewskie, konfiturami nadziewane, po 20 ct., 1 złr. 30 cent. i 2 złr.
Pierniki arcyksiążęce w paczkach po 50 cent.
Rahat (chleb sułtański) pudełka po 30 cent.
Kompletne abecadło z ciastek grymasikowych, pudełko 40 centów.
Sucharki w rozlicznych gatunkach.
Biskwity na sposób angielski wyrabiane, jako to „**Albert**“, „**Spójnia**“, „**Salonowe**“.
Biszkopty deserowe i **nadziewane.**
Pieczywko w kilkudziesięciu przednich gatunkach do herbaty, wina i t. p.
Figurki piernikowe (na św. Mikołaja) i do ubierania drzewek.

Wyroby powyższe w bogatym wyborze są do nabycia we własnych sklepach: **w Krakowie, Sukiennice, 23; we Lwowie, ulica Halicka, 10; w Przemyślu, ul. Franciszkańska; w Jarosławiu, ul. Wola,** jakoteż we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych.

Cenniki wysyła fabryka bezpłatnie, wszelkie zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Wszystkie powyższe wyroby przy dłuższem leżeniu nie czerstwieją i nie tracą smaku. 1986 1 11

C. k. uprzyw. kolej Lwow-  sko-Czerniowiecko-Jasska

Sprzedaż żelaziwa i innych metali

za ofertami pisemnemi jest do nabycia:

około 180 cetn. mtr. starego mosiądzu i miedzi.
„ 740 cetn. mtr. starego żelaziwa,
„ 650 cetn. mtr. starej leizny żelaznej,
„ 200 cetn. mtr. starej blachy żelaznej,
„ 350 cetn. mtr. starej stali z obręczy kołowych,
„ 60 cetn. mtr. starej stali z pasów resorowych,
„ 300 cetn. mtr. opiłków żelaznych,
1 waga pomostowa setna (centesymalna) do ważenia ładownych fur.

Oferty, należycie ostęplowane opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na kupno starzyzny“, należy wnieść najpóźniej do **21 listopada b. r. godz. II przed południem u Zarządu głównego w Wiedniu** (I. Elisabethstrasse, 9). Równocześnie z wniesieniem oferty, jednak oddzielnie od tejże, należy uiścić przy głównej kasie w Wiedniu wadyum w wysokości 5% kwoty kupnej.

Bliższe warunki licytacyjne i sprzedaży, jak również szczegółowe wykazy na sprzedaż wystawionych materyałów, mogą być przejrzane w Wiedniu i Lwowie, lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń, dnia 31 października 1888 r.

1979 2 2 **Rada zawiadowcza.**

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten **Syrup czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto-roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jako też dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby, pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (eczema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę i gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających. ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 113 64 0

W Paryżu u aptekarza **J. FERRÉ,** 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

Mała wkładka, wielka wygrana.

W poręczonej przez państwo

295. Hamburgskiej Loteryi Państwowej

z 98.000 losów a 49.100 wygranych

wyciągnięte zostaną w 7 klasach następujące główne wygrane:

ewentualnie 500.000 marek

1 gł. wygrana	300.000 mrk.	2 gł. wygr. po	60 000 mrk.	26 gł. wygr. po	10 000 m
1 „ „	200 000 „	1 „ „	55 000 „	56 „ „ po	5 000 „
1 „ „	100 000 „	1 „ „	50 000 „	103 „ „ po	3 000 „
1 „ „	75.000 „	1 „ „	40.000 „	206 „ „ po	2 000 „
1 „ „	70 000 „	1 „ „	30 000 „	612 „ „ po	1.000 „
1 „ „	65 000 „	8 „ „ po	15 000 „		

jakoteż 48 078 wygranych po 500, 200, 150, 148 marek itd.

Ciągnienie I. klasy 13 grudnia b. r.

Główna wygrana już 50.000 marek

dalej marek 10.000 5 000 3 000, 2 000, 1.000 itd., do której oryginalne losy

cały 3 złr. 50 ct., połowa 1 złr. 75 ct., ćwiartka 90 ct.

za poprzednią nadsyłką pieniędzy lub zaliczką szybko i dyskretnie przesyłam. Wygrane wypłacam według planu bezzwłocznie.

Lista urzędowa wygranych natychmiast po ciągnieniu 1944 3 8

Louis Königsdorf, Bankgeschäft, Braunschweig.

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacya klimatyczna, położony nad rzeką Poprad, w pięknej okolicy górzystej, na granicy Galicyi i Węgier, posiadający około 300 pokoi mieszkalnych, stacyę kolejową, pocztę i telegraf w miejscu, jest **do sprzedania.**

Bliższych wiadomości, tyczących się sprzedaży, jakoteż wszelkich innych spraw Zakładu, udziela Zarządca p. **Franciszek Gedel,** właściciel realności i b. poseł na Sejm kraj., **w Moszczenicy** poczta **Stary Sącz.**

1975 2 3 **Spadkobiercy.**

HOTEL LONDYNSKI
w Krakowie, na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.
W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,
handlarz win.

Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 33 36

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż **w dniu 21 listopada b. r.** odbędzie się w Wydziale skarbowym Magistratu **o godzinie 12 w południe** za pomocą deklaracyj opieczętowanych na marce na 50 ct. spisanych, licytacya na wydzierżawienie prawa poboru opłaty od wyrobu miodu w mieście Krakowie wewnątrz rogatek. 1953 3 3

Dzierżawa ma trwać przez jeden rok, poczynając od 1 stycznia 1889 do ostatniego grudnia 1889 roku.

Cena wywołania wynosi 2500 złr., wadyum 250 złr., którego złożenie w kasie miejskiej na deklaracyi winno być stwierdzone.

Bliższe warunki można przejrzeć w Wydziale skarbowym Magistratu w godzinach od 11 przed południem do godziny 2 po południu.

W Krakowie, 2 listopada 1888.

Objektyw fotograficzny,
Kamera fotograficzna,
Papier białkowany,
Klisze steoroskopowe
z widokami Tatr i Krakowa,
Kaseta do suchych płyt itp.

mam za niską cenę do sprzedania.

1996 2 3 **K. Rząca w Krakowie.**

Stan osłabienia

u starszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena 3 złr. 10 centów, pocztą o 25 centów więcej.

Główne źródło do sprowadzania **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,** dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.

Skład w Krakowie **w aptece E. Stockmara.** 1378 9 12

Zmiana lokalu.
HANDEL

korzenny, norymbergski i artykułów religijnych
pod firmą
H. Kretschmer
istniejący od lat 12 przy ulicy Szewskiej, przeniesiony został
na ulicę Mikołajską, L. 8,
dom Wgo Dra Śliwińskiego, i poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Śliwki i powidła
prawdziwe tureckie, nadeszły jak co roku.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1859 10 15

Wełny i Włóczki

do robót drutowych, szydełkowych i do haftu, w licznym doborze kolorów i gatunków, poleca handel

Porębskiego & Zimlera
w Krakowie.

Nowe gatunki 1665 7 0

„Eskimo“ na kołderki i „Sułtan melirt“ na rękawiczki.

Poszukuję spólnika

z odpowiednim kapitałem, któryby swoim kosztem postarał się o patent na przyrząd zwany **„Telluryum“ w nowym systemie w elipsie** i któryby następnie zawarł ze mną spółkę do wyrobu tegoż, albo po uzyskaniu patentu nabył tenże na własność. 1966 3 3

Adres: **Andrzej Jachimowski w Lipnicy** poczta **Raniżów via Rzeszów.**

MASŁO

doskonałe kuchenne po **4 złr. 50 ct., niesolone, deserowe po 5 złr. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 557 54 0

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN

wrócił z Marienbadu i leczy jak dawniej **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie 1674 20 37

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego, ul. Grodzka, L. 32

WILLA
pani Modrzejewskiej

pod L. II, przy ulicy Krowoderskiej w Krakowie, pod przystępnemi warunkami zaraz **do sprzedania** lub **wydzierżawienia,** z meblami lub bez mebli.

Bliższych wiadomości udzieli **stróż** na miejscu, lub kancelarya **adwokata Markiewicza,** przy ulicy Grodzkiej, pod L. 15. 1981 3 3

Osoba

uzdolniona w krawieczyźnie i innych robotach, życzy sobie dostać miejsce w domu prywatnym jako dochodząca lub na stałe.

Wiadomość: **ulica Krupnicza, L. 3, u p. Stepkowskiej.** 1972 3 3

CAPSULES RAQUIN
AU BAUME DE COPAHU PUR

KAPSUŁKI RAQUIN'A
pochwalone przez
AKADEMJĄ MEDYCZNĄ PARYSKĄ

LEKARSTWO NAJSKUTECZNIEJSZE
przeciwko *chorobom zaraźliwym kanałów urynowych;* jedyne które nie zostawia po sobie żadnego śladu: *przykrego smaku ani odbijania nie sprawia.*

Przyjmować tylko flaszki ozdobione, na obwijce zewnętrznej. PODPISEM RAQUIN'A i OFFICIALNYM STEMPLEM (na niebiesko) RZĄDU FRANCUZKIEGO.

FUMOUZE-ALBESPEYRES
78, FAUBOURG SAINT-DENIS, PARIS
i we wszystkich aptekach na całym świecie.

116 45 0

Pokój frontowy

umeblowany, z przedpokoikiem, na II piętrze, ulica Floryańska, Nr. 55, zaraz do wynajęcia. 1974 3 3

Posady dysponenta, szefa biura, rachmistrza, kasyera lub magazyniera poszukuje mężczyzna w sile wieku,

rutynowany buchalter

w zawodach fabrycznych, handlowych i gospodarskich. Może wykazać się chlubnemi świadectwami, oraz przedstawić referencye znanych osobistości.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem **„Buchalter“** do Admin. „N. Reformy“. 1959 4 4

Kowal wydoskonalony w swym zawodzie, oraz w dziale maszyn i narzędzi rolniczych, poszukuje miejsca przy większym obszarze dworskim na ornaryą.

Łaskawe zgłoszenia pod adr. **„Kowal“** uprasza do Admin. „N. Reformy“. 1968 3 3

Kamienica dwupiętrowa

z dwupiętrową oficyną, nowa, wolna od podatku, w Krakowie, **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u Wgo **Aichmüllera w Drohobyczu.** 1977 3 6

Tanie a dobre
Wina szampańskie
tudzież 1995 2 0
Cognac mousseuse
w składzie
K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**

PIWA

jako to:
„Porter“ (Porterbier) w oryg. flaszkach,
„Ale“ w oryginalnych flaszkach,

są do nabycia w składach handlowych pp. **J. Miki** (Rynek gł.), **J. Kosza** (ul. Grodzka), **J. Jagusińskiego** (ul. Floryańska), **W. Mikuszewskiego i A. Zygadłowicza** (Mały Rynek), **I. Szklarczyka** (ul. Szczepańska), **S. E. Loeflera** (ul. Mostowa, L. 6), **W. Schuha** (Podgórze), **M. Męckiego** (Wola Justowska). 1013 45 56

Z poważaniem
Zarząd browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

Kamienica

dwupiętrowa, przy placu Szczepańskim, **z wolnej ręki do sprzedania.**

Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy“. 1932 5 5